KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, SOBOTA, 21 STYCZNIA 1928 ROKU Nr. 21.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy

Budżet Rzeczypospolitej na rok 1928-29

wynosić będzie w dochodach 2525 miljonów, a w rozchodach 2476 mijonów złotych.

BUDŻET NIE PRZEWIDUJE REGULACJI PŁAC URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 20.1 (Tel. wł.) W piątek w godzinach południowych odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego. Uchwalony został preliminarz budżetowy na rok 1928-29. Pozycja rozchodów zamyka się sumą 2476 miljonów złotych, a w dochodach 2525 miljonów złotych. Nadwyżka wynosi 49 miljonów złotych.

Analiza budżetu doprowadziła do wniosku, że regulacja uposażeń urzędniczych jest niemożliwą do przeprowadzenia w ramach preliminowanego budżetu bez znalezienia na to innych dochodów. Wyszukanie innych źródeł dochodu jest niemożliwe bez specjalnych pełnomocnictw, które pozwalałyby na podwyższenie podatków. Dlatego Rząd ma zamiar wystąpić do nowego Sejmu z odpowiedniemi wnioskami.

Na rok 1928 przewidziany jest jednorazowy dodatek dla urzędników państwowych w wysokości 45 proc. miesięcznego uposażenia, płatny w dwuch ratach: 25 stycznia b. r. i 10 marca b. r.

W sobotę odbędzie się zwykłe posiedzenie Rady ministrów. Na porządku dziennym znajduje się 58 spraw. Między innemi znajduje się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie organizacji sądownictwa.

Na przedwyborczym froncie

wre gorączkowa praca mobilizująca siły.

NIEZADOWOLENIE Z ROZDZIAŁU MANDATÓW.

Warszawa, 20-1. (Tel. wł.) W kołach politycznych zwracają uwagę na osobliwość, jaka zaszła z podpisami pod odezwą bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem. Oto w „Kurjerze Porannym" i „Głosie Prawdy" nie zamieszczono podpisów b. posłów Kościałkowskiego i Barańskiego. Podpisy te znajdują się tylko w „Epoce".

W kołach Partji Pracy panuje niezadowolenie z rozdziału mandatów i powstały z tego powodu b. silne rozdźwięki w bloku. Partja Pracy zagroziła nawet zupełnem wycofaniem kandydatury posła Kościałkowskiego, którego umieszczono na 12 miejscu na liście państwowej. Po długich targach miejsce to przesunięte zostało nieco wyżej.

KANDYDATURY BLOKU RZĄDOWEGO.

Warszawa, 20-1. (Tel. wł.) W okręgu białostockim na pierwszem miejscu bloku rządowego kandydować będzie poseł Polakiewicz, a na drugiem książę Eustachy Sapieha. Na Wołyniu na pierwszem miejscu prezes stowarzyszenia kupców żydowskich poseł Wiślicki, a na drugiem ks. Janusz Radziwiłł.

Generał Rydz-Śmigły kandydować będzie w Grodnie, a w Siedlcach gen. Berbecki. W Krakowie na czołowem miejscu znajduje się wicepremjer Bartel, a na drugiem prof. Krzyżanowski.

STAROKUSINI.

Warszawa, 20-1. (Tel. wł.) Grupa Starorusinów, skłaniająca się do Rosji, jednak lojalnie usposobiona do Polski, opowiedziała się za akcją wojewody Borkowskiego, wysuwając ze swej strony jako kandydata na posła Leskuwaskiego.

OBRADY NARODOWEGO KOMITETU WYBORCZEGO.

Warszawa, 20-1. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym obradował wydział wykonawczy Narodowego Komitetu wyborczego nad ustaleniem kandydatur na liście państwowej. Na czołowem miejscu znajduje się marszałek Trąmpczyński.

Najwięcej list państwowych zostanie zgłoszone w ostatnich dwuch dniach, a więc w poniedziałek i wtorek. Żydzi i mniejszości narodowe mają zgłosić w poniedziałek.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA W B. GALICJI WSCHODNIEJ.

Warszawa, 20.1 (Tel. wł.) Stronnictwo chrześcijańskiej-demokracji na terenie b. Galicji Wschodniej, o którego udziale w bloku „współpracy z rządem" donosiła prasa, do bloku takiego nie należy. Przeciwnie, Stronnictwo Ch. D. wystąpiło obecnie na terenie b. Galicji Wschodniej z inicjatywą utworzenia bloku, obejmującego wszystkie ugrupowania polskie. Rokowania w tej mierze prowadzą we Lwowie z ramienia stronnictwa pp. b. poseł Bryła, b. senator prof. Makarewicz i ks. Szydelski.

P. S. L. „Piast"

WOBEC BLOKU RZĄDOWEGO W MAŁOPOLSCE.

Warszawa, 20.1 (Tel. wł.) Jak wiadomo, stronnictwo P. S. L. wchodzi na terenie Małopolski Wschodniej do bloku, zainicjowanego tam przez Rząd, do którego to bloku nie mogły wejść wszystkie ugrupowania polskie ze względu na narzucony przez wojewodę Borkowskiego blokowi charakter współpracy z Rządem.

Stanowisko P. S. L. „Piasta" wobec tego bloku, które w ostatnich czasach powodowało tak wiele plotek i sprzecznych komentarzy, budząc duże zainteresowanie opinji, będzie ostatecznie ustalone na posiedzeniu zarządu okręgowego, który zbiera się we Lwowie w dniu 21 b. m.

Wedlug opinji władz centralnych stronnictwa należy oczekiwać, iż polskie stronnictwo ludowe na terenie b. Galicji Wschodniej z bloku wojewódzkiego wystąpi i stworzy wspólnie z innemi ugrupowaniami narodowemi blok narodowy.

USTAWA O POŁOŻNYCH.

Warszawa, 20.1 (Tel. wł.) Międzyministerjalna konferencja przystąpiła do uzgodnienia projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o położnych, opracowanego przez generalną dyrekcję służby zdrowia. Projekt ten reguluje prawa, pozwalające na zajmowanie się położnictwem i jednolite dla całego państwa, oraz normuje wykształcenie położnych. Na wykształcenie to złoży się 12-miesięczny kurs w szkole dla położnych, do której mają wstęp osoby z ukończoną szkołą powszechną. Ponadto co 5 lat położne obowiązane są odbyć jednomiesięczny kurs przeszkalający, od którego mają prawo zwalniać jedynie lekarze powiatowi.

ZŁOŚLIWA GRYPA W 12 P. P.

Kraków ,20.1 (PAT) Szef sanitarny D. O. K. 5 dr. płk. Korolewicz otrzymał wiadomość z 12 p. p. w Wadowicach, że żołnierze masowo zachorowali. Badanie lekarskie wykazało, że żołnierze zachorowali na grypę o złośliwym przebiegu. Cały pułk izolowano, a chorych umieszczono w osobnej części koszar.

DOBRANA KOMPANJA.

P. P. S., ŻYDZI, NIEMCY I BIAŁORUSINI WE WSPÓLNYM BLOKU.

Białystok, 20-1. (AW.) W białostockim okręgu wyborczym Nr. 5 powstał blok złożony z P. P. S., Bundu, socjalistów niemieckich i Białorusinów pod nazwą „Blok socjalistyczny". Na pierwszem miejscu listy figuruje nazwisko Ehrlicha z Bundu, a następnie kolejne miejsca otrzymali socjaliści polscy, Niemcy i Białorusini.

Wyrok w sprawie nadużyć w Urzędzie Śledczym.

WSZYSCY OSKARŻENI ZOSTALI UNIEWINNIENI.

Warszawa, 20.1 (Tel. wł.) Dziś popołudniu warszawski sąd ogłosił wyrok w sprawie nadużyć w Urzędzie Śledczym. Na mocy tego wyroku wszyscy oskarżeni: Marjan Kurnatowski, b. naczelnik Urzędu Śledczego, Leonard Dobiecki, komisarz Urzędu Śledczego, Marczak, Rudowski i Tyszczyński, funkcjonarjusze tego Urzędu zostali uniewinnieni. Motywy wyroku będą ogłoszone dnia 1 marca b. r. Jak wiadomo akt oskarżenia skonstruowany był na podstawie sensacyjno-rewelacyjnych artykułów „Głosu Prawdy", które, jak wykazał wyrok były tylko sensacyjną „nieprawdą".

DAR DLA MICHAŁA DRZYMAŁY.

Warszawa, 20-1. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej na wniosek ministra spraw wewnętrznych przyznał Michałowi Drzymale, znanemu powszechnie z okazji walki o polskość b. zaboru pruskiego, jednorazowy dar w kwocie 10.640 zł. na zakup osady likwidacyjnej.

PODZIAŁ CZYNNOŚCI W SENACIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 20.1 (PAT) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie nowoobranego senatu wolnego miasta, na którem, jak słychać dokonano podziału czynności pomiędzy poszczególnych senatorów. Urząd handlu objął senator parlamentarny Jewelowski, natomiast referat spraw personalnych objął wiceprezes senatu Gehl. Dotychczas referat ten znajdował się zawsze w rękach nacjonalisty niemieckiego dr. Ziehma a następnie po ustąpieniu tego w rękach prezesa senatu dr. Sahma.

PROJEKT WIELKIEJ KOALICJI W GDAŃSKU.

Gdańsk, 20.1 (PAT) Prasa tutejsza omawiając wybór nowego senatu, występuje ponownie z wnioskiem rozszerzenia obecnej koalicji senackiej na t. zw. wielką koalicję, obejmującą wszystkie stronnictwa od nacjonalistów niemieckich do socjal-demokratów.

Organ socjal-demokratów „Danziger Volksstimme" nawiązując do powyższej wiadomości, wypowiada się stanowczo przeciwko podobnej kombinacji.

POKOJOWOŚĆ RUMUNJI.

Bukareszt, 20.1 (PAT) Agencja Rador komunikuje: „Berliner Tageblatt" zamieszcza depeszę z Moskwy o rewelacjach, dotyczących rumuńskiej akcji wojskowej. Wiadomość ta jest tendencyjna. Koła miarodajne oświadczają, iż Rumunja uprawia politykę ściśle pokojową oraz niemieszanie się w sprawy innych państw. Wielokrotnie Rumunja proponowała Rosji sowieckiej zawarcie paktu o nieagresji i nigdy nie odmawiała przystąpienia do rokowań z sąsiedniem mocarstwem o zawarciu układu. W stosunku do Rosji sowieckiej, tak samo jak względem innych państw, Rumunja uprawia politykę pokojową w duchu traktatów i Genewy.

NOTA POTĘPIAJĄCA WOJNĘ.

Paryż, 20.1 (PAT) „Le Matin" donosi, że nota francuska w sprawie paktu potępiającego wojnę, przesłana będzie do Waszyngtonu prawdopodobnie dziś wieczorem.

KANCLERZ MARX PRZEPROSIŁ POSŁA STOEGERWALDA.

Berlin, 20.1 (PAT) Zatarg wewnętrzny w stronnictwie centrowem został na wczorajszem posiedzeniu zarządu parji załagodzony. Kanclerz Marx złożył oświadczenie, w którem sprostował i cofnął wszelkie zarzuty, dotyczące posła Stoegerwalda, przyczem stwierdził, że większość tych zarzutów była wynikiem nieporozumienia. Następnie kanclerz wystosował list do posła Stoegerwalda, mający ostatecznie załatwić cały konflikt.

PRZEGLĄD PRASY

Wyjaśnienie wywiadu ks. Radziwiłła.

„Gazeta Warszawska" zamieszcza uzupełnienie wywiadu ks. J. Radziwiłła w sprawie stanowiska Związku ludowo-narodowego podczas rokowań o stworzenie wielkiego bloku wyborczego na podstawie Listu Pasterskiego:

W wywiadzie udzielonym przez ks. Janusza Radziwiłła przedstawicielowi Agencji Wschodniej znajdujemy twierdzenie, że w rokowaniach o stworzenie jednego komitetu wyborczego na zasadach Listu Pasterskiego biskupów polskich, Zw. lud.-nar. „wyraził gotowość przystąpienia do szerokiego bloku wyborczego, mającego za cel współpracę z Rządem na gruncie pozytywnego programu".

Należy wyjaśnić, że przedstawiciele Zw. lud. - nar. oświadczyli gotowość przystąpienia do bloku, do którego utworzenia wezwał List pasterski. W rokowaniach chodziło o ustalenie wspólnego programu przedewszystkiem co do naprawy naszej Konstytucji. Przedstawiciele Z. L. N. wyrazili gotowość poparcia każdego wniosku rządowego i wszelkich usiłowań Rządu, które będą szły po linji ustalonego w tych rokowaniach programu bez względu na to, kto ten Rząd będzie tworzył.

Takie stanowisko zajmował Z. L. N. i w ostatnim Sejmie, odnosząc się pozytywnie do projektów naprawy naszej Konstytucji i prawa budżetowego.

Sojusz z Niemcami mści się.

Na tle zawartego sojuszu P. P. S. z Niemcami w łonie PPS., szczególniej śląskiej powstał silny ferment. Wybitni działacze P. P. S., jak Biniszkiewicz, Rumpfeld, Rubin, Juchalek i Pech złożyli swe mandaty w egzekutywie i sekretarjacie PPS. oraz w administracji „Gazety Robotniczej", dalej, cofnęli swe kandydatury do Sejmu i Senatu warszawskiego, zatrzymując jedynie mandaty do Sejmu śląskiego i Rady wojewódzkiej.

Kierownictwo śląskiej PPS. objął tymczasowy komitet wykonawczy w składzie następującym: Antoni Czajor, Henryk Sławik, dr. Baj, Rybicki, Chrószcz. Tymczasowy komitet wykonawczy zatwierdził w całej pełni umowę z niemieckimi socjalistami w sprawie kandydatur do Sejmu i Senatu oraz kampanji wyborczej.

Miarą, jak wielki ferment i niezadowolenie wywołał w PPS. fakt połączenia z Niemcami, świadczy list nadesłany do redakcji „Polski Zachodniej" podpisany przez działaczy PPS. na G. Śląsku: Sobka Nikodema i Bezego Kazimierza:

„Niniejszem ogłaszamy publicznie, że wystąpliśmy z partji P. P. S. z tego powodu, że jako Polacy, nie mogliśmy pracować w takiej partji, która połączyła się z Niemcami.

Gdyśmy kilka dni temu w artykule pt. „Marjaż PPS. z Niemcami" napiętnowali postępowanie socjalistów, organ P. P. S. „Głos Zagłębia" pisał zirytowany swym zwykłym niekulturalnym stylem.

„Ten sam kurjerek pisze o jakiemś nieporozumieniu w łonie P. P. S. O, gdybyś Pan panie S. A. z kurjerka znał naszą dyscyplinę w partji, nasze samopoczucie społeczne wobec mas, nie gadałbyś głupstw".

Sypnął poza tem „Głos Zagłębia" epitetami o „ciasnych głowach", „głupocie ludzkiej" etc. Zdaje się, że nie bardzo trzeba dowodzić, że epitety rzucane przez „Głos Zagłębia" trafiają z przedziwną precyzją tam, skąd wyszły.

Ciekawem jest, jakie określenie znajdzie obecnie „Głos Zagłębia" dla swych towarzyszy partyjnych, którzy zajęli takie samo stanowisko w kwestji sojuszu z Niemcami, jak „Kurjer Zachodni".

Sojusz z Niemcami fatalnie się mści na PPS. i żadne obłudne wykręty nic nie pomogą.

Program oderwania ziem wschodnich.

Zblokowawszy się z Niemcami, P. P. S. brnie dalej w kierunku odśrodkowym i ostatnio na łamach „Robotnika" rozwija program oderwania wschodnich województw od Polski. Czytamy tam:

Sprawność i owocność prac Sejmu Rzeczypospolitej zależy między innemi od istnienia sejmów we Lwowie i Wilnie. Autonomja ziem wschodnich jest niezbędnym — i jedynym — atutem w walce kultur polskiej i rosyjskiej o narody je zamieszkujące. Jest absurdem żądać od chłopa ukraińskiego i białoruskiego przywiązania do Polski, gdy po drugiej stronie granicy bracia ich żyją w warunkach o wiele lepszych, przynajmniej pod względem społecznym i kulturalnym. Śmiesznem jest głosić hasło niepodległej Ukrainy, a odmawiać Ukraińcom polskim pełni praw narodowych; gdyby dziś powstała Ukraina niepodległa, to podjęłaby natychmiast walkę o przyłączenie do niej obszarów ukraińskich w Polsce.

„Robotnik" znalazł się ze swoją ideologją mniejszościową w przykrej matni. Boć przecież trzeba być pozbawionym zdrowego rozsądku, jeśli się nie widzi, że sejmy w Wilnie i we Lwowie stałyby się kuźnią separatyzmu o silnem ciążeniu ku Ukrainie i Białorusi sowieckiej.

Opozycyjna prasa litewska

OSTRO ATAKUJE RZĄD WALDEMARASA.

Berlin, 20-1. (PAT.) Agencja „Ost-Express" donosi z Kowna, że litewska prasa opozycyjna **wyraża bardzo pesymistyczne poglądy co do wyniku rokowań z Polską.** „Lietuwo Ziniew" wyraża obawę, że Litwa nie znajdzie w Lidze Narodów żadnego poparcia. Dziennik atakuje rząd litewski za wysłanie samozwańczej ostatniej noty do Polski bez poinformowania poprzednio opinji publicznej na Litwie. Dalej dziennik zarzuca rządowi litewskiemu, **że nie umie on prowadzić propagandy dla obrony swego stanowiska zagranicą i że zręczni dyplomaci polscy szachują wszędzie politykę litewską** oraz zdobywają dla siebie w całej Europie przychylność prasy.

JAK RZĄD HISZPAŃSKI

ROZWIĄZAŁ ZAGADNIENIE REGULACJI SPORÓW POMIĘDZY PRACODAWCAMI I ROBOTNIKAMI.

Madryt, 20-1. (PAT.) Zgromadzenie narodowe rozważało na plenarnem posiedzeniu zagadnienie **narodowej organizacji kooperatywnej oraz sprawę naukowej organizacji pracy.** Podczas obrad zabrał głos przedstawiciel rządu, który uzasadniał **interwencję państwa w sprawach socjalnych**, wykazując, że obowiązujące dotychczas ustawodawstwo socjalne **okazało się niewystarczające.** Wobec tego rząd powołał do życia **parytetyczne komisje rozjemcze**, których jest obecnie 200 i które obejmą całą organizację korporatywną. Kończąc swe przemówienie, przedstawiciel rządu podkreślił, **że komisje te położyły kres systemowi przemocy, jaki istniał dawniej w stosunkach pomiędzy pracodawcami i robotnikami**

Oficjalny komunikat sowiecki

O DEPORTACJI OPOZYCJONISTÓW.

Moskwa, (Tass) Władze rządowe Z. S. R. R. stwierdziły, iż szereg zwolenników opozycyjnych grup trockistów, wykluczonych z partji na 15 zjeździe partji komunistycznej Z. S. R. R. natychmiast po zjeździe i po rozbiciu bloku opozycyjnego rozwinęli nielegalną, antysowiecką działalność, celem stworzenia nielegalnej organizacji dla przygotowania antysowieckich wystąpień oraz nawiązania bliskiego kontaktu z przebywającymi w Moskwie przedstawicielami zagranicznej burżuazji, za pośrednictwem których trockiści przesyłali zagranicę swoje materjały i kłamliwe informacje i utrzymywali kontakt ze swoimi zwolennikami zagranicą. Wobec stwierdzenia przestępczej antysowieckiej nielegalnej działalności trockistów i sapronowców, uważano za konieczne zastosować minimalne środki zabezpieczenia interesów państwa proletarjackiego, jak zesłania z Moskwy 30 czynnych uczestników tych grup, między innemi: Trockiego, Smirnowa, Serebrjakowa, Radka, Muratowa, Biełoborodowa, Sapronowa, Włodzimierza Smirnowa, Harechko, Smiłgę, Wardina, Safarowa, Sosnowskiego i innych. Innym opozycjonistom, w tej liczbie: Rakowskiemu, Bogusławskiemu, Drobnisowi zaproponowano wyjechać z Moskwy. Co się tyczy Zinowjewa, Kamieniewa i innych, którzy wystąpili z bloku opozycyjnego, o jak się dowiaduje ajencja „TASS", wobec ich oświadczenia o podporządkowaniu się wszelkim uchwałom i warunkom 15 zjazdu, zostali oni skierowani przez organa partyjne na robotę w określone miejsca.

Najważniejszem zagadnieniem w Austrji

JEST KWESTJA ZNIESIENIA USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Wiedeń, 20-1. (AW.) Na czoło wszystkich spraw politycznych wysunęła się teraz **kwestja zniesienia ustawy o ochronie lokatorów**, której załatwienie bardzo domagały się samorządy i stronnictwa większości. Socjaliści zajmowali dotąd w tej sprawie stanowisko **absolutnie odporne**, obecnie zaś **zmienili swą dotychczasową taktykę.** Przywódca socjalistów dr. Bau oświadczył wczoraj, że socjaliści dopiero po wejściu w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem rozpoczną ew. **rokowania co do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.** Narazie jednak są zdecydowani zwalczać zamiary większości jaknajostrzejszemi środkami.

Nowy minister Reichswehry

JEST MĘŻEM ZAUFANIA HINDENBURGA.

Berlin, 20.1 (PAT) Nominacja gen. Groenera na ministra Reichswehry omawiana jest w dalszym ciągu przez całą prasę berlińską.

Dzienniki demokratyczne i republikańskie przyjmują tę nominację z zadowoleniem. Nawet „Vorwaerts" oświadcza dziś, że generał Groener jest osobą, która musi **zdobyć sobie zaufanie wszystkich czynników republikańskich** w czasie swej działalności bowiem na stanowisku generalnego kwatermistrza, a następnie ministra w kilku gabinetach republikańskich gen. Groener **dowiódł swej lojalności wobec republiki**, zwłaszcza podczas zamachu stanu Kappa. Gdy obecny minister spraw wewnętrznych von Keudell stanął wówczas po stronie zamachowców, gen. Groener w sposób zdecydowany wystąpił przeciwko nim.

Organy niemieckiej partji ludowej i niemieckich narodowców przyjęły nominację generała Groenera do wiadomości, wyrażając jednak przytem pewne niezadowolenie. Stronnictwo niemiecko-narodowe ogłasza dziś komunikat, stwierdzający, że nieprawdą jest, jakoby kierownicy stronnictwa zgodzili się na nominację gen. Groenera. Wobec tego jednak, że nominacja nastąpiła tylko z inicjatywy prezydenta republiki, co stronnictwo uważa za postępowanie normalne i pożądane, a gen. **Groener jest mężem zaufania prezydenta Hindenburga, stronnictwo narodowe cofa więc obecnie swe zastrzeżenia.**

Niemiecka partja ludowa stwierdza dziś w „Taegliche Rundschau", że zgłaszała zes wej strony kandydaturę jednego z członków partji, b. wyższego oficera marynarki. Przeciw kandydaturze tej wysunięty został zarzut, że minister Reichswehry **nie może być b. oficer czynny.** Ze zdziwieniem i ubolewaniem niemiecka partja ludowa zaznacza, że tych samych zastrzeżeń nie wysunięto przy uwzględnianiu kandydatury generała Groenera. Decyzję prezydenta Hindenburga jednak niemiecka partja **ludowa będzie szanowała i uznawała** i **żadnych zastrzeżeń nie zgłosi**, widzi bowiem z zadowoleniem, że prezydent Hindenburg zdecydował się na dokonanie tej nominacji samodzielnie, usuwając tem samem **w kwestjach wojskowych ingerencję stronnictw politycznych.** Wobec tego, że stronnictwo zawsze było zwolennikiem wzmocnienia władzy prezydenta, przyjmuje ono obecną sytuację z zadowoleniem.

Wiadomości ze stolicy.

TRZECH „DYREKTORÓW" PSEUDO - BANKU POD KLUCZEM. Machinacje, kombinacje, krócej — zwykłe złodziejstwa, których dopuszczali się szefowie banku p. f. „Spółdzielczy Bank społeczny" przy ulicy Brackiej Nr. 17 — zwróciły wreszcie uwagę urzędu śledczego, który głównych „macherów" zamknął w więzieniu do dyspozycji podprok. V rewiru Siewierskiego. Rewizja, przeprowadzona w banku wykryła że 1) wykradziono szereg depozytów prywatnych na sumę kilku tys. zł.; 2) że w portfelu wekslowym brak weksli na kilkanaście tys. zł.; 3) że budżet banku był fikcyjny; 4) książek nie prowadzono; 5) że ogółem, poza licznemi fałszerstwami, okradziono klijentów na, plus minus, przeszło pół miljona zł. Nazwiska „dyrektorów" brzmią: Jan Szmitkowski, Stanisław Butler i Wincenty Trubaczek. Bank opieczętowano.

SPRAWA WOJNICZA. W związku z ujawnieniem w prasie nadużyć w urzędzie śledczym, b. podkomisarz tego urzędu, L. Dobiecki, uczuł się dotknięty artykułami p. Wojnicza i zwrócił się do urzędu prokuratorskiego o pociągnięcie p. Wojnicza do odpowiedzialności za jego znieważenie, jako osoby urzędowej. Sprawę tego rodzaju wytoczyła prokuratura pp. Wojniczowi i W. Stpiczyńskiemu, jako redaktorowi odpowiedzialnemu „Głosu Prawdy". Rozpocznie się ona w Sądzie okręgowym, po ukończeniu obecnie toczącego się procesu Kurnatowskiego, Dobieckiego i innych, już we wtorek najbliższy. Do sądu wezwano na tę sprawę 37 świadków, z których conajmniej połowa już uczestniczyła w sprawie przeciwko Dobieckiemu.

BĘDZIE KARETA ZA 2.000 MK. Niedawno jedno z pism doniosło, iż szef protokułu dyplomatycznego hr. Przeździecki zwrócił się na życzenie Rządu do posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego, by ten zakupił karetę reprezentacyjną. „Rzeczpospolita" dowiaduje się, że kareta została zakupiona za 2.000 mk. niemieckich i jest podobno bardzo... reprezentacyjna i wcale królewska. Narazie nie będzie ona służyć królowi polskiemu, lecz Emirowi Afganistanu, który prawdopodobnie przyjedzie do Polski

B. POSEŁ SZAPIEL WSPÓLNIKIEM BANDYTÓW? Podczas obławy, przeprowadzonej przez brygadę lotną, m. in. i w ohydnej spelunce, będącej „meliną" złodziei i bandytów, przy ulicy Zielnej nr. 2, aresztowano byłego posła na Sejm z niezależnej partji chłopskiej — Antoniego Szapiela. Ponieważ „poseł" Szapiel, będący z zawodu stolarzem, szewcem, lub jak potrzeba i rolnikiem — nie umiał wytłomaczyć swej obecności w spelunce, dając na zapytanie policji mętne i niejasne odpowiedzi — aresztowano go

Nieprawdopodobny pakt.

„Słowo" wileńskie z dnia 5 stycznia rb. zamieściło następującej treści informację z Warszawy:

— Dowiadujemy się: b. posłowie Chaciński (Ch. D.), Rataj (Piast), Woźnicki (Wyzwolenie) i Niedziałkowski (PPS.) podpisali blok, postanawiający, że będą dążyć do stworzenia w przyszłym Sejmie parlamentarnych rządów „centrolewu".

Wiadomość ta nie została sprostowaną w żadnem z pism, wobec czego możnaby wnioskować, że albo posiada tak mało cech prawdopodobieństwa, że nie warto było jej wogóle prostować, albo też taki fakt istotnie miał miejsce i w ten milczący sposób został potwierdzony.

Pierwsze przypuszczenie mogłoby mieć o tyle cechy słuszności, że trudno sobie wyobrazić, rozumując logicznie i uczciwie, współpracę w jakiejkolwiek formie Chrześcjańskiej demokracji i Piasta z radykalno-lewicowemi partjami Wyzwolenia i PPS., o ile głoszone hasła i idee przez jednych i drugich są szczeremi, a nie wstrętnem faryzeuszostwem. Ch. D. i Piast bowiem oświadczyły zgodnie, że solidaryzują się z Listem Pasterskim, który jasno stwierdza, że socjaliści i wyzwoleńcy znajdują się w obozie wrogów kościoła. O nich to mówi List Pasterski następującemi słowami:

„Moralne te i duchowe choroby (komunizm), szerzone są przez tych wszystkich, którzy w Izbach ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religję i kościół, którzy przez odszczepieńcze prądy religijne szerzą rozkład ducha. jedność religijną u wierzących niszczą...

A dalej w apelu do wyborców:

„Nie dawajcie się też sprowadzić z prostej drogi tym, którzy sieją nienawiść klas i warstw..."

Czyż jest zatem możliwe, aby oficjalnie skłaniając głowę przed Listem Pasterskim i gorąco się przy nim deklarując Chadecja i Piast zawierały jednocześnie pakt z „nieprzejadnanymi wrogami kościoła", szerzycielami nienawiści, walki klasowej, czystej wody destruktorami?

A jednak żyjemy w czasach możliwych niemożliwości! Polityka i ambicje na jej tle wybujałe spełniają niejednokrotnie rolę bardzo pobłażliwego rozgrzeszyciela. są mniej wrażliwe, aniżeli sumienie. To też wiadomość o pakcie „centrolewym" rozpatrywana jedynie w płaszczyźnie ideowej byłaby zgoła nieprawdopodobna. Ale na tle tradycyjnych kompromisów partyjnych, nawyknień do postępowania nie według pewnych zasad ideowych, a według ambicyj politycznych — jest zupełnie możliwa. Jeżeli jednak istotnie pojawiła się koncepcja porozumienia chadecko - piastowsko - wyzwoleniowo - socjalistycznego w przyszłym Sejmie, to uważać ją trzeba za akt na wyłączną odpowiedzialność „góry" partyjnej, w przeciwstawieniu do tendencyj ożywiających „dół" stronnictw. Dowodem tego — łączenie się stronnictw, począwszy od Piasta", a kończąc na Chrześcjańsko-narodowym, na gruncie katolicko-narodowym w Łodzi. Małopolsce Wschodniej, na kresach, Zagłębiu Dąbrowskiem itd. Bo szerokie masy społeczeństwa, patrzące na życie polityczne i społeczne bardziej uczciwie i ideowo od niektórych graczy partyjnych, orjentują się, że dziś walka o to, jaką Polska będzie, rozgorzała już na całej linji, że ustąpić muszą na plan dalszy doraźne korzyści osobiste czy partyjne przed podstawowemi zasadami moralnemi i państwowemi, na których rozbudowywać się będzie gmach Rzplitej, na których tworzyć się będzie jej przyszłość.

Dlatego też do informacji „Słowa" wileńskiego bez względu na to, czy ma ona cechy prawdopodobieństwa czy nie, charakter jej conajmniej jest groteskowy, ot—puste echo rozwielmożnionego partyjnictwa pierwszych lat wolności, tak bardzo obce nastrojom obecnie panującym w społeczeństwie.

S. A.

Prowokacja sowiecka.

Na dzień 25 bm. została przed najwyższym sądem sowieckim w Moskwie wyznaczona rozprawa przeciwko ks. Teofilowi Skalskiemu, administratorowi djecezji Żytomierskiej, któremu zarzucają uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. wykonywanie zleceń polskich organów kontrwywiadowczych, ukrywanie u siebie księży, przechodzących nielegalnie granicę i mnóstwo innych przekroczeń. Komunikaty bolszewickie twierdzą. jakoby ks. Skalski miał się przyznać do antysowieckiej działalności. Doniesienia bolszewickie są równie bezczelne, jak prowokacyjne są zarzuty stawiane temu proboszczowi koś. św. Aleksandra w Kijowie, który trzymał się zawsze zdala od polityki oddany całkowicie tylko Kościołowi i swym parafjanom. Ale komuniści muszą szerzyć takie wymysły, by potem upozorować wyrok. Zrozumiałe, co ks. Skalskiego czeka. Los męczeński ks. Budkiewicza! Dziwne jest tylko, iż ks. Skalski miał być wymieniony przy ostatniej wymianie więźniów politycznych. Inni zostali wymienieni, ale on jakoś nie mógł być na czas odnaleziony. Odnalazł się dopiero teraz, gdy nad nim zawieszono miecz czerezwyczajki.

Deklaracja Bloku bezpartyjnego

ZOSTAŁA JUŻ OGŁOSZONA W WARSZAWIE.

Wczorajsze pisma warszawskie zamieściły programową deklarację Bezpartyjnego bloku współpracy z Rządem.

Deklaracja zawiera przedwszystkiem ostrą krytykę działalności poprzednich Sejmów.

„Miały być nasze dotychczasowe Sejmy — czytamy w deklaracji — stróżem praw. a więc tej powszechnie uznanej zasady, że nie wolno ciałom prawodawczym, pod grozą zniszczenia siły państwa, sięgać po władzę wykonawczą. Sejmy nasze tę podstawową zasadę systematycznie gwałciły do maja 1926 r., deptały praworządność każdego dnia i każdej godziny".

Deklaracja wskazuje dalej na partyjnictwo, które „podyktowało naprzód bezsensowną zasadę suwerenności pierwszego Sejmu", oraz na partje, które m. in. „cudzym bogom biły bałwochwalcze pokłony".

W deklaracji powiedziano dalej ogólnikowo, że przyszły Sejm i Senat muszą wzmocnić władzę Prezydenta, rozdzielić uprawnienia władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawić ustrój Polski

Obok postulatu silnego Rządu deklaracja zwraca uwagę na zagadnienie gospodarcze, przyczem uznaje, że pracę w tym kierunku wykonają „lepiej niż partyjni politykierzy — ludzie związani z pracą samorządową, gospodarczą czy społeczną".

W dalszym ciągu deklaracja wymienia zasługi Rządu marsz. Piłsudskiego i kończy pragnieniem, by „w nowym Sejmie i Senacie znaleźli się ci, którzy chcą Rządowi marsz. Piłsudskiego dać oparcie i pomoc w jego pracach".

Powyższa deklaracja daleko odbiega od analogicznych deklaracyj wyborczych. w Polsce czy zagranicą, gdyż z natury rzeczy — jako deklaracja bloku, który łączy w sobie skrajną prawicę z lewicą — nie zawiera w sobie uchwytnego programu nietylko politycznego, ile społecznego.

Wśród podpisów, umieszczonych pod powyższą deklaracją, widnieją następujące nazwiska z Zagłębia Dąbrowskiego: **dr. Gosiewski Wiktor, Łakota Jan. Łaszczyński Maciej i Piwowar Adam**

Dziwaczny kodeks sowiecki

DOPROWADZI WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI DO ABSURDU.

Przedmiotem obrad niedawnego zjazdu petersburskiego pracowników sądowych był b. oryginalny projekt nowego komunistycznego kodeksu karnego.

Najznamienniejszą cechą nowego kodeksu jest fakt, że **liczbę jego artykułów zredukowano z 465 do 85.**

Według tego projektu w sądach gubernjalnych procesem kierować ma przewodniczący, któremu przysługuje **prawo powoływania świadków.** Prokurator będzie brał udział tylko w wyjątkowych rozprawach. Przytem rola prokuratora zostanie dość dziwnie rozszerzona. Ma on mianowicie być nietylko oskarżycielem lecz i obrońcą.

Nowy kodeks surowo wyklucza **możność polemiki pomiędzy prokuratorem a oskarżonym czy jego adwokatem.** Oskarżony ma prawo wygłoszenia tylko t. zw. ostatniego słowa. Wręcz na miano curiosum zasługuje **uwolnienie sądu od obowiązku motywacji wyroku.**

Wyrok ma być ujęty w formę krótkiej sentencji, bezpośrednio na sali obrad, przyczem poufne narady sądu są uważane za zbyteczne.

Zasadniczo sądy gubernjalne (okręgowe) będą rozpatrywały tylko poważniejsze sprawy natury ekonomicznej, procesy polityczne i przeciw bandytom. **Dopuszczanie adwokata do rozprawy** może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy oskarżony jest psychicznie chory, lub gdy obrońce wysuwa jakaś komunistyczna organizacja zawodowa.

W razie wprowadzenia w życie tego projektu, sprawiedliwość sowiecka nietylko w praktyce lecz i de nomine stanie się fikcją

Po ustąpieniu ministra Gesslera.

NAJWIĘKSZA SENSACJA W NIEMCZECH.

Dymisja min. Reichswehry Gesslera jest obok odbywającej się równocześnie konferencji przedstawicieli państw związkowych Rzeszy — najbardziej w tej chwili zajmującą umysły w Niemczech sprawą, a raczej nawet sensacją, bo niepozbawioną głębszych, dramatycznych zgoła akcentów.

Dr. Gessler był przez 7 lat ministrem Reichswehry, nastąpił po Noskem i miał za zadanie (po nieudałym puczu Kappa) zorganizować republikańską armję niemiecką.

Gdy Gessler obejmował swój urząd był demokratą i mężem zaufania strony republikańskiej. W ciągu swego długiego urzędowania przeszedł jednak znamienną ewolucję. Pozycja jego nie była zresztą łatwa. Z jednej strony wywierali nań nacisk junkrzy, militaryści, którzy żadną miarą dopuścić nie chcieli do zrepublikanizowania armji. Obok zatem armji urzędowej tworzyli całą sieć konspiracyjnych wojskowych różnych „Stahlhelmów", „Wehrwolfów" itp. Z początku Gessler przeciwstawiał się tym nielegalnym, niezgodnym ze zobowiązaniami międzynarodowemi organizacjom, z biegiem czasu jednak coraz bardziej ulegał wpływom monarchistycznym i po cichu tolerował ich tajną robotę. Nie wypełniał zaciągniętych wobec Reichstagu zobowiązań wydalenia z wojska zamieszanych w rewolty, pozwalał nawet na ciche stosunki Reichswehry z poufnemi organizacjami monarchistów.

To zachowanie się Gesslera musiało oczywiście wywołać silną reakcję ze strony kół, które go wyforsowały na stanowisko ministra Reichswehry i których on w gabinecie był mężem zaufania. Lewica zaczęła przeciw niemu prowadzić gwałtowną kampanję, a organy pacyfistyczne (Foerstera i Mertensa „Die Menscheit", tudzież „Friedenswarte") atakowały go coraz silniej i kampanję swoje doprowadziły nawet do tego, że Reichstag odmówił kredytu na budowę nowego pancernika.

Do tego wszystkiego dołączyły się ostatnio afery, mające posmak skandalów politycznych, względnie korupcyjnych. Kapitan Kolbe na pokładzie swego statku „Berlin" podejmował uroczyście ks. Henryka Hohenzollerna. Gessler chciał Kolbemu dać dymisję, pod naciskiem wszakże monarchistów i samego prez. Hindenburga cofnął swoje postanowienie. Druga sprawa stała się jeszcze głośniejszą. Gessler pozwolił na finansowanie przez ministerstwo obrony krajowej filmów wytwórni „Febus", niby patrjotycznych. a w istocie propagujących ideologję monarchistyczną i odwetu. Przy tej sposobności okazało się, że jeden z funkcjonarjuszów ministerstwa. kpt. Lohmann brał od towarzystwa „Febus" tłuste łapówki.

Nie pomogło już dłużej lawirowanie. Gessler wprawdzie porzucił demokratów. wystąpił z partji, ale pozycja jego była już nie do utrzymania. Musiał zatem podać się do dymisji.

O tekę po Gesslerze toczy się obecnie walka. Nikt nie ma wielkiej ochoty objąć po nim spadku, zwłaszcza wskutek obawy przed Reichstagiem, wobec którego musiałby bronić budżetu wojskowego Gesslera. Zdaje się, że przejściowo funkcje ministra Reichswehry sprawować będzie kanclerz Marx.

Pokój w przemyśle angielskim.

W ostatnich dniach odbyła się pod przewodnictwem sir Alfreda Monda konferencja grupy przemysłowców angielskich w radą generalną kongresu Trade Unionów, poświęcona t. zw. „pokojowi w przemyśle".

„Dailly Herald", organ Labour Party, wyraża pogląd, że konferencja jest **wydarzeniem dziejowem w życiu przemysłowem Anglji.**

W przemówieniu swem Mond zaznaczył, że zadaniem konferencji będzie ujęcie ogólne rozwoju życia przemysłowego kraju pod kątem widzenia stosunków między pracą a kapitałem. Natomiast konferencja nie będzie wnikała w zagadnienia drugorzędne, interesujące bezpośrednio poszczególne gałęzie przemysłu. Mówca zwrócił uwagę na przemiany, jakie dokonały się w życiu przemysłowem ostatniego pokolenia. Zmiany te szły w kierunku wyeliminowania czynnika ludzkiego i bezpośredniego stosunku między pracownikiem a przesiębiorcą. Był to kierunek niepożądany, a jego ujemne wyniki dały się dotkliwie odczuć w postaci przeżytych niedawno kryzysów w przemyśle krajowym.

Z pośród najważniejszych zagadnień, wymagających dokładnego zbadania, Mond stawia przedewszystkiem kwestje mieszkaniową, zdrowia i ubezpieczeń na wypadek bezrobocia. Proponuje również powołanie specjalnej komisji mieszanej, do której wchodziliby przedstawiciele przemysłowców i robotników, a która miałaby atrybucje sądu rozjemczego, przy jednoczesnem zadaniu doradczem w sprawach zagadnień, dotyczących przemysłu. Z pośród dalszych kwestji Mond wysuwa zagadnienie podatków i danin, obowiązujących przemysł.

Ponadto Mond widzi potrzebę przeprowadzenia rewizji dotychczasowych metod i skali zarobków dorosłych i nieletnich pracowników. W zakończeniu Mond poruszył sprawę emerytur, które jego zdaniem powinny wzrastać w miarę postępu w przemyśle i wzrostu dobrobytu.

Sprawozdanie Monda przyjęto z zadowoleniem na ławach delegatów Trade Unionów.

NIEMIECKI SAMOLOT POD TORUNIEM.

W miejscowości Gowidlono, pow. Kościerzyńskim, przed dwoma dniami wskutek defektu motoru wylądował niemiecki samolot „M. D. 1233", który leciał w Elbląga przez teren W. Miasta do Berlina. Samolot zatrzymano, zaś obu znajdujących się w nim pilotów przekazano do przesłuchania sędziemu śledczemu w Kartuzach, skąd odstawieni będą do miejscowego starostwa, w celu dalszego odtransportowania ich do granicy niemieckiej.

Praca górnika.

W głębi podziemi, wśród wiecznych
mroków,
w ramach niskiego, mokrego chodnika,
błyszczy światełko przez podporę stropów,
gdzie stoi czarna sylwetka górnika.

Pryskają iskry z pod hartownej stali,
gdy twardej skały stalą się dotyka.
Uparte echo stuk powtarza w dali
i wraca głośno do duszy górnika.

Już tlą się lonty, grzmią huczne wystrzały
i w kłębach dymu czarna postać znika,
a skarb podziemny kruszy się w kawały,
miękki jak ciasto pod ręką górnika.

W. Skórczyński.

Z KARNAWAŁU.

O kostjumach maskowych.

Karnawał w pełni swego życia, co tydzień kilka zabaw, często maskowych, przyczem wyznaczane są nagrody dla najpiękniejszych kostjumów. Grono sędziów nie zawsze jednakże uwzględnia pomysł i pracę, dlatego nie od rzeczy będzie, gdy w sprawie tej podamy odpowiednie uwagi.

Maska i przebranie mają od niepamiętnych czasów ogromny urok dla ludzkości. Stąd ta ogromna popularność zabaw maskowo - kostjumowych u wszystkich narodów. W duszy każdego człowieka tkwi zawsze pragnienie czegoś innego, wykraczającego poza zwykłe koleje codziennego życia. Ileż to razy zasuszonemu kanceliście, siedzącemu nad biurkiem, śni się srebrna zbroja rycerska, piękny mundur ułański, albo kostjum torreadora. Mieszczuch, przywykły do marynarki, smokinga i fraka, chętnie przywdziewa strój ludowy, solidna mężatka i matka z ochotą na balu pod maską udaje baletniczkę, albo frywolną colombinę. Obraz takiej sali balowej, pełnej barwnych kostjumów, przedstawia niezmiernie wdzięczny widok, chodzi tylko o to, aby kostjumy były odpowiednio pomyślane i wykonane.

Kostjumy nie muszą być kosztownemi, aby sprawiać odpowiedni efekt, jednakowoż zaznaczyć należy, że zbyt liche materjały robią na sali balowej wrażenie tandety.

Kostjum, jeżeli ma być piękny i elegancki, musi być zrobiony z dobrych materjałów, ale przy praktyczności danej kobiety, da się to zrobić z nakładem stosunkowo niewielkich wydatków. Chodzi o to, aby właścicielka kostjumu zastanowiła się dobrze nad tem, jaki kostjum jest dla niej najodpowiedniejszy i w jaki sposób sporządzić go można w domu własnym przemysłem tak, aby przedstawiał się efektownie nie kosztując bajońskich sum.

Kostjumy wypożyczane z reguły przedstawiają się tandeciarsko i rzadko kiedy odpowiadają indywidualności uczestniczki balu. Oczywiście dopuszczalne są wszelkiego rodzaju kostjumy: folklorystyczne, stylowe, fantastyczne, groteskowe. Niestety, na naszych zabawach kostjumowych panuje najczęściej wielka monotonja: pierroty, colombiny, odaliski, kostjumy wschodnie, hiszpańskie, paziowskie, motyle oto co się najczęściej powtarza. A tymczasem fantazja ma tak wdzięczne, tak obszerne pole do popisu w tej dziedzinie. Można sięgnąć przecież do obfitującego w przeróżne barwy i kształty królestwa flory, do świata zwierzęcego, do wszystkich epok historycznych, wreszcie w krainę czystej fantazji.

Kobiety chętnie bardzo przywdziewają na bale kostjumy męskie stroje, a zwłaszcza od czasu rozpowszechnienia się męskiej linji, pojawiają się na balach maskowych, redutach dużo pań w smokingach męskich, frakach, w cylindrach i z monoklem w oku.

Maski obecnie najmodniejsze są z kolorowych flitrów, dostosowanych barwą do sukni balowej lub kostjumu.

P. D.

Czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Na wstępie prezes p. Żebrowski zakomunikował, iż na miejsce radnego Tylca z klubu „Solidarności robotniczej" wszedł radny **Aleksander Snopek**. Wiele czasu zużyto przy przyjmowaniu protokułów z poprzednich posiedzeń na interpretacje różnych formalności oraz uzasadnień prawnych, poczem przystąpiono do rozpatrywania spraw istotnych. **Stosownie do wymagań Banku Gospodarstwa Krajowego**, przyjęto nadesłany wzór protokułu w sprawie zaciągnięcia przez miasto pożyczki na zakład elektryczny. Z uwagi na to, iż **powołana w swoim czasie komisja do spraw wodnych i kanalizacyjnych** nie mogła się ukonstytuować, zaszła konieczność wybrania nowej komisji. Na wniosek ławnika Wolińskiego, czynności komisji tej przekazano **komisji elektryfikacyjnej**. W sprawie kupna fermy rolnej w Krzykawce, na urządzenie tam **kolonij letnich dla młodzieży szkolnej**, powzięto uchwałę nabycia na ten cel dwuch ośrodków: **jednego dla dzieci chrześcijańskich, drugiego dla żydowskich**. Następnie uchwalono 45 tysięcy zł. subsydjum na budowę domu dla sierot żydowskich. Przy omawianiu wniosku nagłego klubu P.P.S. w sprawie masowych redukcyj robotników na kopalniach, odczytano **list zarządu Tow. sosnowieckiego**, wyjaśniający przyczyny tego zjawiska, poczem zapadła uchwała, aby Magistrat wystąpił w tej sprawie do władz rządowych.

Z kolei przystąpiono do drugiego czytania statutów podatkowych na nowy okres budżetowy. Jak wiadomo, są to statuty narzucone przez władze centralne, a więc wykluczające dowolne zmiany lub modyfikacje. Podatek od węgla, w wysokości 1 proc. ceny sprzedażnej, przyjęto. Zaakceptowano również **podatek od umów o przeniesieniu własności nieruchomej**, w wysokości 2 proc. ceny sprzedażnej, a podatek od placów budowlanych, z powrotem, odesłano do komisji z szeregiem wniosków.

Ze względu na późną porę, radni zaczęli domagać się przerwania obrad, wobec czego p. prezes odczytał jeszcze **wniosek nagły radnej Rotnerowej** w sprawie braku aresztu dla ludzi, skazanych za drobne przewinienia na dzień lub dwa, a którzy z braku aresztu odsiadują karę w więzieniu ze złodziejami i bandytami. Po wyjaśnieniu zarządu miasta, iż w więzieniu są dwie cele przeznaczone wyłącznie na areszty, posiedzenie zakończono.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Sobota — Dziś Agnieszki P. M. Jutro Wincenty M. Wsch. słońca 7 m 33. Zach. „ 16 m. 2

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Czarny pirat".
Kino „Sfinks" — „Miłostki".
Kino „Momus" — „Kochanka oficera ochrany".

× **SPRAWA MUZEUM ZAGŁĘBIA.** Od szeregu lat poruszana jest konieczność założenia w Zagłębiu naszem muzeum, w którem znalazłyby się wszelkiego rodzaju zbiory, dotyczące historji oraz różnych przejawów życia naszego zakątka. Niestety różnorodne trudności uniemożliwiały realizację chwalebnego zamierzenia i dopiero w ostatnich czasach sprawa zaczyna wkraczać na drogę, zapowiadającą pomyślny wynik. Onegdaj odbyło się w Magistracie będzińskim posiedzenie w tej sprawie, gdzie po omówieniu różnych szczegółów, zmierzających do możliwie szybkiego urzeczywistnienia projektu, postanowiono muzeum wybudować na terenie Tow. opieki nad górą Zamkową, poczem Towarzystwo zwróci się do Magistratu o włączenie terenu z ruinami zamku do projektowanego planu regulacyjnego. Należy spodziewać się, iż sprawa założenia muzeum obecnie szybko się zacznie posuwać naprzód.

× **Z PARAFJI NOWO-SIELECKIEJ.** W dniu dzisiejszym OO. Jezuici rozpoczynają misję dla wszystkich katolików parafji Nowo-Sieleckiej. Dziś w sobotę zatem będzie odprawione pierwsze nabożeństwo o godz. 6 i pół wieczorem, poczem będzie wygłoszona nauka. Porządek nabożeństwa, nauki oraz spowiedzi na najbliższe dni będą zapowiedziane z ambony. Misje będą trwały dwa tygodnie, z których pierwszy tydzień przeznaczony dla niewiast, drugi dla mężczyzn. Ks. proboszcz gorąco prosi tą drogą wszystkich parafjan o wzięcie licznego udziału w zapowiedzianych misjach.

× **WIADOMOŚCI DJECEZJALNE.** Ks. Władysław Ptaszyński, prefekt w Nowym Sielcu został przeniesiony na takież stanowisko do Będzina. Ks. Roman Ramus, prefekt w Będzinie został mianowany administratorem par. Łęka dek. Będzińskiego. Ks. Stanisław Gurbiel proboszcz par. Łęka, został mianowany prefektem szkół powszechnych w Nowym Sielcu.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś w sobotę premjera doskonałej komedji Al. hr. Fredry „Pan Geldhab". Rolę tytułową kreować będzie bezkonkurencyjny jej wykonawca dyr. L. Zbucki, który zarazem reżyseruje sztukę. „Pan Geldhab" zdobędzie niewątpliwie uznanie publiczności oraz młodzieży szkolnej, tembardziej, że komedja Fredry wystawiona będzie w nowych kostjumach i dekoracjach. Początek o godzinie 8.15. Ceny zwykłe. Abonament ważny procentowy.

W niedzielę popołudniu „Maszynka panny Celestyny", komedja w trzech aktach Silvio Zambaldi'ego z p. Zdenką Topolską w roli głównej. Początek o godz. 4.15. Ceny zwykłe.

W niedzielę wieczorem „Pan Geldhab". Początek o godz. 8.15 wiecz.

W DĄBROWIE.

W środę „Pan Geldhab" w „Komecie".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Sobota dnia 21 „Tomcio Paluch" (dla szkół o godz. 3.30).

Sobota dnia 21 „Tosca" (występ H. Skwareckiej i M Palewicza).

Niedziela dnia 22 „Tomcio Paluch" (o godz. 3.30).

Niedziela dnia 22 „Halka" (uroczyste przedstawienie z okazji rocznicy Powstania Styczniowego).

× **BRAK ZAINTERESOWANIA WYBORAMI.** Zainteresowanie wyborami jest dotychczas tak słabe, iż jako ilustrację tego stanu rzeczy warto przytoczyć fakt następujący: Obwodowe komisje wyborcze rozesłały znaczną ilość zawiadomień do osób, których prawa wyborcze zakwestjonowano. W zawiadomieniach podano rygor — skreślenie ze spisu wyborców, o ile dana osoba w ciągu dni trzech swych praw wyborczych nie udowodni. Pomimo tak ostrego zagrożenia — większość osób zainteresowanych do biur komisyj nie stawiła się, wobec czego w chwili obecnej odbywa się masowe skreślanie osób tych ze spisów wyborczych. Po otrzymaniu zawiadomienia o skreśleniu z listy osoba zainteresowana w ciągu dni trzech może wnieść zażalenie do drugiej instancji, tj. do okręgowej komisji wyborczej.

× **ZEBRANIE KATOLICKIEGO TOWARZYSTWA POLEK II** oddział w Sosnowcu odbędzie się 22 stycznia rb. o godz. 5 w sali przy kościółku kolejowym z łaskawym udziałem posłanki p. Szymkowiakówny. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie członkiń oraz sympatyczek.

Zamiast podwyżki

JEDNORAZOWY ZASIŁEK BEZZWROTNY.

Jak się dowiadujemy, wśród sfer pracowników państwowych, żywo interesujących się sprawą projektowanej przez czynniki miarodajne podwyżki płac, krąży uporczywa pogłoska, uzyskana jakoby z wiarogodnego źródła, że w ostatniej chwili wysunięty został przez Rząd **nowy projekt regulacji płac na okres I kwartału**, polegający narazie — do czasu wydatniejszego unormowania poborów, które mają być uskutecznione z dniem 1 kwietnia — na przyznaniu wszystkim pracownikom państwowym jednorazowego zasiłku bezzwrotnego, płatnego w dwuch ratach. Pierwsza wypłata tego zasiłku uskuteczniona ma być w dniu 25 bm., a następna zaś 5 marca roku bież. Wysokość zasiłku określona będzie na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów i to w ramach od 36—45 proc.

× **WYKŁAD POPULARNY O RADJO.** Znane na tutejszym terenie Polskie Towarzystwo przyrodników im. Kopernika rozpoczęło od niedawna cykl wykładów popularno - naukowych, zapoznających szerokie sfery z najważniejszemi zagadnieniami nauk przyrodniczych. W niedzielę 22 bm. o godz. 5 popołudniu odbędzie się w sali głównej gimnazjum państwowego im. Staszica w Sosnowcu wykład na temat „Co to jest radjo?" Wejście 1 zł., dla młodzieży 50 gr. Wykład urozmaicony pokazami wygłosi p. Konstanty Małynicz, profesor gimnazjum państwowego im. B. Prusa, który od dłuższego czasu zajmuje się teoretycznie i praktycznie radjotelegrafją i radjotelefonją. Dziś, kiedy coraz liczniejsze rzesze osób zaopatrują się w aparaty radjoodbiorcze, koniecznem jest, aby każdy uświadamiał sobie należycie, na czem polega ta cudowna możność przysłuchiwania się słowu, pieśniom i muzyce stron dalekich. Należy więc przyklasnąć imprezie Tow. im. Kopernika oraz wyrazić nadzieję, że wykład prof. Małynicza cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem.

× **ZABAWA NA RZECZ P. M. S. W NIWCE**, odłożona z przyczyn niezależnych od organizatorów, odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m.

× **„BETLEJEM" RYDLA W NIWCE** zostanie odegrane jutro w niedzielę o g. 7 wieczorem. Szczegóły na afiszach.

× **DR. WŁADYSŁAWA TATARZANKA**, dyrektorska seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu, została mianowana wizytatorką szkół średnich koedukacyjnych w Kuratorjum na Wołyniu.

× **W WIERSZU L. MATUSEWICZOWEJ** pt. „Styczeń" zamieszczonym we wczorajszym numerze, technicznie przestawiono przez pomyłkę dwie ostatnie zwrotki.

× **PRZEGLĄD TAKSÓWEK I DOROŻEK KONNYCH.** Onegdaj komisja magistracko - policyjna przeprowadziła lustrację taksówek kursujących w Sosnowcu. W wyniku przeglądu jedną taksówkę wycofano, kilku zaś właścicielom polecono uzupełnić różne braki. Wczoraj zaś ta sama komisja dokonała oględzin dorożek konnych. Na 58 kursujących w Sosnowcu pojazdów, do przeglądu stawiło się 54. Dwom właścicielom polecono zmienić konie, jedną dorożkę wycofano, 11-stu dorożkarzom polecono dokonać całkowitego remontu wehikułów z terminem do 1 kwietnia b. r., szesnastu zaś polecono uskutecznić drobne poprawki.

× **SPRAWA DOROŻEK W BĘDZINIE.** Z uwagi na skargi ludności w sprawie braku miejsc postoju dorożek w śródmieściu, jak również braku dorożek w porze nocnej, sprawy te były rozpatrywane na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta. Obecnie wyznaczone zostały trzy miejsca postoju, mianowicie obok stacji, obok Magistratu i na Starym Rynku, a dyżury nocne dorożek obok dworca kolejowego i komisarjatu policyjnego. Okres nocny liczy się od godz. 10 wieczorem do godz. 6 rano.

× **STRAJK WŁOSKI.** 18 i 19 b. m. robotnicy wydziału mechanicznego fabryki Deichsla na Dębowej Górze w liczbie 58 urządzili t. zw. „strajk włoski" domagając się podwyższenia zarobków.

Sejmik powiatowy.

PORZĄDEK DZIENNY NAJBLIŻSZEGO POSIEDZENIA.

W dniu 24 bm. o godz. 9 rano w sali Sejmiku w Będzinie odbędzie się trzecie posiedzenie Sejmiku powiatowego.

Porządek obrad: 1) Dodatkowy budżet na 1927-28 r. i virement budżetu głównego na 1927-28 r. 2) Uchwalenie statutu o samoistnym podatku komunalnym od psów. 3) Wybór dwuch przedstawicieli i dwuch zastępców samorządu powiatowego oraz dwuch ocenicieli i dwuch zastępców do komisji poborowej koni i wozów na wypadek ogłoszenia przeglądu lub poboru na okręg Dąbrowski. 4) Częściowa zmiana uchwały Sejmiku z dnia 28 marca 1925 r. w przedmiocie godzin handlu. 5) Wnioski.

× **„UTALENTOWANI" LUDZIE.** Kolonja „Dziewiąty" pod Dąbrową jest między innemi miejscem zamieszkania „utalentowanych": Urbana Bolesława i Piętki Zygmunta. Obaj ci osobnicy są bardzo zdolnymi rysownikami. Talent swój wykorzystywali w ten sposób, że w swoim czasie trudnili się podrabianiem pieniędzy. Nakryci jednakże przy tej robocie przez policję, przesiedzieli dłuższy czas w więzieniu. Po odsiedzeniu kary, niedawno zostali wypuszczeni na wolność. Do poprzedniego „rzemiosła" już nie powrócili, natomiast zajęli się fałszowaniem kwitów żywnościowych, wydawanych robotnikom przez kopalnię Maksymiljan. Podrabiane kwity realizowali w sklepie, gdzie otrzymywali za nie różne produkty. Wreszcie noga im się powinęła. Mianowicie sklepikarz po dokładnem obejrzeniu kwitów wręczanych mu przez obu powyżej wymienionych osobników, stwierdził, że są one fałszywe. O fakcie tym zawiadomił policję, która obu fałszerzy aresztowała. Oszuści przyznali się do fałszerstwa i oświadczyli, że dotychczas zdołali zrealizować fałszywych kwitów zaledwie na 250 zł. I znów obaj powędrowali za kratki.

× **WYDZIAŁ MECHANICZNY KOPALNI NIWKA** ofiarował na rzecz Komitetu ratunkowego w Niwce zł. 11 gr. 35, jako pozostałość ze składek na kupno wieńca dla zmarłego ś. p. Józefa Baniaka.

× **KARY ADMINISTRACYJNE.** Do Ministerstwa spraw wewnętrznych napłynęły skargi w związku z niewłaściwym wymiarem kar administracyjnych. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym zaleca indywidualne traktowanie sprawy wymiaru kar administracyjnych z uwzględnieniem warunków majątkowych osób, którym wymierzono kary administracyjne.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 27-letnia Marjanna Nowicka, zamieszkała w Ząbkowicach usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Do desperatki wezwano natychmiast lekarza, który udzielił jej pierwszej pomocy a następnie pozostawił ją na kuracji w domu.

× **ŚMIERTELNY WYPADEK.** Terminator tokarski, 17-letni Gembski Franciszek, zatrudniony w fabryce Fitzner i Gamper w Sosnowcu uległ podczas pracy nieszczęśliwemu wypadkowi, doznając złamania prawej nogi powyżej kolana. Po przewiezieniu do szpitala w Sielcu, Gembski po kilkunastu godzinach zmarł.

× **SZEŚĆ KUR I JEDNEGO KOGUTA** skradziono onegdaj w nocy w jednym z domów urzędniczych w Niwce.

× **KRADZIEŻE.** W szkole technicznej kolejowej w Sosnowcu dokonano kradzieży dzienników lekcyjnych i kluczy od klas szkolnych. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 140 zł.

Strączyńskiemu Eugenjuszowi zamieszkałemu w Sosnowcu (Warszawska 6) skradziono nakrycia stołowe, wartości 250 zł.

Onegdaj między godz. 8 — 9 wiecz. z szatni seminarjum przy ul. Kr. Jadwigi w Dąbrowie nieznani sprawcy skradli 7 palt należących do uczenic. Wartość skradzionych palt wynosi 550 zł.

× **KRADZIEŻ.** Pozmantier Czesława, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Kowalskiej 14 oskarżyła przed policją niejakiego Grynewajgiera Abrama bez stałego miejsca zamieszkania o kradzież sztuki płótna oraz trzech damskich palt, ogólnej wartości 311 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Zgubiła ją chciwość.

ŻONA ROBOTNIKA WSPÓLNICZKĄ BANDYTÓW

Po zlikwidowaniu groźnej bandy nieżyjącego już Zielińskiego, Urząd Śledczy w Sosnowcu prowadzi nadal śledztwo, wyławiając kolejno wspólników bandy, którzy bądźto ukrywali u siebie opryszków, udzielali im informacyj, lub też nabywali od nich zrabowane przedmioty. W ych dniach policja ujęła jedną z takich wspólniczek niejaką **Bertę Korfantową**, zamieszkałą w Siemianowicach przy ulicy Piastowskiej 11.

Korfantowa żona robotnika fabrycznego, człowieka spokojnego, chciwa na pieniądze weszła w **bliższy kontakt z bandytami.** W ciągu dwuch miesięcy zamieszkiwali u niej Zieliński i Goszcz, tam zabawiali się ze swymi kochankami i kompanami, stamtąd też wyjeżdżali „na robotę". Korfantowa oprócz tego zawiadamiała kochanki opryszków o wyznaczonych im spotkaniach, przyjeżdżała do Zagłębia, przywożąc polecenia i rozkazy dla członków bandy, dostarczała Zielińskiemu fałszywych dokumentów, często osób już zmarłych i t. p. Jednem słowem **Korfantowa była bardzo ruchliwym członkiem bandy.** Za pracę swą pobierała od Zielińskiego regularnie wynagrodzenie, wynoszące 50 zł. dziennie. Zdarzało się nieraz, że do Korfantowej przybywało liczniejsze grono nietrzeźwych gości, którzy nie mogli pomieścić się w szczupłem mieszkaniu. Znajdowała się jednakże i na to rada: mianowicie **Korfantowa wysyłała część towarzystwa do Bytomia,** kierując ich do mieszkania, zajmowanego przez jej matkę i siostrę.

Policja zebrawszy szereg informacyj złożyła Korfantowej wizytę. **Przeprowadzono w mieszkaniu rewizję,** pod- czas której znaleziono fałszywe dokumenty, narzędzia bandyckie, rzeczy pochodzące z kradzieży oraz 50 sztuk naboi, które przechowywał tam zabity Zieliński.

Korfantową osadzono w więzieniu.

Za defraudacje w gimn. „Zrzeszenia rodzicielskiego".

SKAZANA ZOSTAŁA B. SEKRETARKA NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

(l) Zarząd Zrzeszenia rodzicielskiego, zaangażowawszy w roku szkolnym 1923-24 na stanowisko dyrektora gimnazjum p. W. Antosiewicza, zaproponował mu przyjęcie w charakterze sekretarki niejakiej Marji Bałażówny.

Dyr. Antosiewicz nie oponował i w dniu 25 stycznia 1924 roku Bałażówna zaczęła pracować. **Do obowiązków jej należało prowadzenie kancelarji gimnazjalnej, kasy, książki kasowej oraz książki z kontrolą czesnego i rachunków z personelem nauczycielskim.** W grudniu **1924 roku** po usunięciu się sekretarza Zrzeszenia powierzono Bałażównie także **prowadzenie ksiąg rachunkowych oraz korespondencji,** co pełniła do końca roku szkolnego 1925 — 26.

Prezes zarządu Zrzeszenia p. Stanisław Wolf na początku roku 1926 kontrolował księgi i po zestawieniu w przybliżeniu wpływów i wydatków za rok 1924 — 25 doszedł do przekonania, że **kwota salda ujemnego nie znajduje dostatecznego uzasadnienia w prowadzonych przez Bałażównę księgach,** wobec **czego imieniem zarządu wypowiedział jej posadę w dniu 30 marca 1926 roku.**

Po wypowiedzeniu posady Bałażównie, do nowozaangażowanej sekretarki M. Gołygowskiej zwrócił się z reklamacją uczeń Turlej, **kazano mu bowiem opłacić czesne, gdy tymczasem zostało one zapłacone, na dowód czego Turlej przedstawił kwit, wystawiony przez Bałażównę. Okazało się, że kwit ten, numerowany zresztą, nie miał grzbietu w kwitarjuszu, a suma nie była odnotowana w dzienniku kasowym i kontroli czesnego.** Rodzice Turleja wezwani do zapłacenia zaległego wpisowego, wykazali się innemi kwitami, które także nie były wciągnięte do książek kancelarji.

Wyszło na jaw, że wpłaty na wiele innych kwitów także nie były uwidocznione w książkach, albo zapisano je w mniejszych sumach, niż opiewały kwity. W ten sposób Bałażówna zdefraudowała 4500 złotych.

Stwierdzono ponadto w czasie szczegółowej kontroli, że wiele kwot (np. 245 zł. pobrane od uczniów za sprzedane czapki i znaczki) w książkach **nie figurowało. Ogółem suma zdefraudowanych pieniędzy wyraża się kwotą 5187 zł. 38 gr.**

Sprawa ta znalazła epilog wczoraj przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Bałażówna do winy się przyznała, tłomacząc się, że dopuściła się malwersacji, ponieważ jej 180-złotowa pensja nie wystarczała na utrzymanie i ubranie licznej rodziny i na kształcenie w szkołach średnich dwuch młodszych sióstr.

Sąd, po przesłuchaniu kilku zaledwie świadków z wezwanych 33 (wobec przyznania się oskarżonej) wysłuchał przemówień stron, poczem po naradzie ogłosił wyrok, **skazujący Bałażównę na 6 miesięcy więzienia.**

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Sokólski, w asyście sędziów Jankiewicza i Sadkowskiego. Oskarżał prokurator Jewniewicz, bronił mec. Pawełek.

Nie wprowadzać w błąd policji!

LEPIEJ DOSTAĆ PUCÓWKĘ OD POŁOWICY, NIŻ ODPOWIADAĆ PRZED SĄDEM.

W Czeladzi przy ul. Milowskiej 4 mieszka wraz z żoną i dwojgiem dzieci dwudziestoparoletni Józef Saper, trudniący się handlem domokrążnym. Żonaty i dzieciaty Saper, pomimo obowiązków rodzinnych lubi od czasu do czasu

zabawić się i setnie popić.

Nic też dziwnego że między nim a żoną toczą się częste kłótnie, podczas których Saper często gęsto dostawał od żony, mówiąc językiem zrozumiałym, lanie. Garbowanie skóry mężowskiej przez żonę, odnosiło te skutki, że Saper poczuwając się do winy,

wykręcał się na rozmaite sposoby.

Gorzej natomiast przedstawiała się sprawa w ub. czwartek. Mianowicie Saper udał się rano w sprawach handlowych do pobliskich Siemianowic na Śląsku. Wychodząc z domu zabrał do kieszeni 120 zł. na zakup towaru. Nieszczęście chciało jednak, że wstąpił do jednej z restauracyj. Tam, dobrawszy sobie do towarzystwa kilka kobiet lekkich obyczajów,

przepił z nimi wszystko pieniądze.

W kilka godzin po wytrzeźwieniu, przed oczyma Sapera stanęło widmo domu: żona, uzbrojona w szczotkę, lub inny sprzęt domowego użytku, garbowanie skóry i awantura. Aby temu jakoś zapobiec Saper

„poszedł po rozum do głowy..."

Musiał coś mądrego wymyślić, gdyż opuścił Siemianowice i udał się wprost do komisarjatu w Czeladzi. Stanąwszy przed obliczem kierownika komisarjatu począł obrazowo opowiadać szczegóły napadu, jakiego dokonało na niego trzech osobników w pobliżu szybiku „Jan", należącego do Tow. „Saturn". Saper podając dokładnie opis bandytów oświadczył, że kazali mu oni

podnieść ręce do góry;

poczem zrabowali mu gotówkę, a następnie zbiegli w niewiadomym kierunku. Pomimo szczegółowego opisu bandytów, dziwna rzecz, Saper nie zauważył czy byli uzbrojeni czy też nie. O napadzie zawiadomiono natychmiast urząd śledczy w Sosnowcu oraz okoliczne komisarjaty i posterunki. Wkrótce do Czeladzi

przybyli funkcjonarjusze urzędu śledczego

z psem policyjnym „Nero". Saper, skoro ujrzał takie przygotowania do napadu, a zwłaszcza gdy ujrzał groźnego psa, zbladł, po chwili zaś przyznał się ze skruchą do symulacji napadu, oraz opowiedział że

w obawie przed żoną zataił prawdę.

Na takie oświadczenie policja zaprzestała pościgu, natomiast na Sapera spisano protokuł za wprowadzanie policji w błąd. Oprócz jednakże kary sądowej, jaka go nie minie, Saper dostał już napewno dobre wnyki od żony.

Egzaminy kwalifikacyjne

DLA BUDOWNICZYCH.

Ustawa budowlana przewiduje szereg przepisów, dotyczących warunków otrzymania prawa wykonywania planów i robót budowlanych. Wymagane jest w zasadzie wyższe wykształcenie (architektura), 3 lata praktyki i złożenie egzaminu z ustawodawstwa budowlanego. Taksamo absolwenci średnich szkół budowlanych po przerobieniu 6-letniej praktyki mogą, po złożeniu egzaminu, uzyskać te prawa.

W miejscach, gdzie brak jest sił budowniczych, mogą zajmować się budownictwem osoby wykształcone fachowo drogą 12-letniej praktyki, taksamo po złożeniu egzaminu.

Nie może kierować robotami budowlanemi osoba niewładająca językiem polskim w słowie i piśmie, lub osoba, która była sądownie karana.

Egzaminy odbywać się będą dwa razy do roku, w marcu i październiku.

W wypadkach wyjątkowych władze będą mogły w okresie 10 lat wydawać uprawnienia osobom, które mają praktykę budowlaną poniżej 12 lat, nie posiadają wykształcenia i złożą odpowiedni egzamin.

Hymn narodowy

W PRZYBYTKU BACCHUSA.

Otrzymujemy z Niwki następujące refleksje:

Przechodząc przed paru dniami około przybytku Bacchusa w Niwce, i widząc stojące przed tym przybytkiem auto i powóz, zaciekawiony przytem głośnym gwarem dochodzącym z wnętrza, wstąpiłem i ja w przypuszczeniu że trafię tam na jakie agitacyjne zebranie przedwyborcze. Tu byłem świadkiem następującej „idylli".

Na środku sali stał jakiś długi pan, a dokoła niego liczna drużyna umundurowanych i cywilów. Do obecnych między nimi „artystów" od trąb skierowane zostało żądanie, ażeby zagrali hymn narodowy.

Dobrze trafiłem, myślę sobie, lecz wtem jeden z rozsądniejszych czy trzeźwiejszych tłomaczył, że tu nie miejsce do grania hymnu ani okazja odpowiednia, lecz ów pan wodzący rej w karczmie rozkazującym tonem, przybrawszy postać bohatera, rozkazał grać na jego odpowiedzialność.

No i rycerze od trąb usłuchali, łap za trąbka i nuże grać, aż im ślepia z oczodołów na wierzch powyłaziły i aż gęby pęknięciem groziły. A była to muzyka, że napewno wszystkie myszy i szczury pouciekały za dziesiątą granicę!

A gdy skończyli, gdy zdawało się, że jeszcze echo kakofoniczne gra, wodzirej zestrofował jednego z „gości" za to, że podczas grania hymnu nie zdjął czapki. Lecz zaczepiony rezolutnie i bardzo słusznie odpowiedział mu:

— Proszę pana, tu jest szynk, a w szynku czapki nie zdejmę.

„Patrjotnik" pomruczał coś pod nosem i nie wiem, czy zrozumiał tendencję tej odpowiedzi.

Suta funda była nagrodą za wykonaną kakofonję.

Dziwny to doprawdy sposób i miejsce do okazania swego niby - patrjotyzmu.

Ryś.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — Winny oskarżyciel.

× SEJMIK I ROLNICTWO. Związek komunalny powiatu Zawierciańskiego stale czujną opieką otacza rolnictwo, jako pierwsze źródło rozwoju powiatu. W ubiegłym tygodniu zakończono dwutygodniowy kurs rolniczo - spółdzielczy, zorganizowany przy szkole rolniczej żeńskiej w Koziegłowach. Kurs ukończyło 40 uczestników. Wykłady obejmowały stosowanie nowoczesnych metod w gospodarstwie małorolnem, ze szczególnem uwzględnieniem spółdzielczości. Na uroczystem zakończeniu kursu przemawiali: p. starosta Cz. Kowalski, Jan Łakota i sejmikowy instruktor rolny p. Słociński.

Wydział powiatowy opracowuje obecnie plany otwarcia przetwórni owoców i warzyw przy szkole w Koziegłowach, na co przewidziane są kredyty w wysokości 30 tys. złotych. Założenie takiej przetwórni, przy małokosztownej robociźnie, którą na fermie stanowić będą uczennice, przyniesie pokaźny dochód szkole, obniżając temsamem koszt jej utrzymania.

Od kilku tygodni na fermie w Koziegłowach jest stacja kopulacyjna ogierów pół - krwi, dla potrzeb hodowli okolicznych gospodarstw.

W najbliższych dniach w Kromołowie zorganizowany będzie pięciodniowy kurs rolniczy nieznany dla okolicznego włościaństwa, przyczem obszernie zostanie potraktowane tak zaniedbane na wsi polskiej sadownictwo.

× PRACOWNICY SAMORZĄDOWI PRZECIWKO UBEZPIECZENIU EMERYTALNEMU. Przedwczoraj odbyło się zebranie związku pracowników komunalnych, na którem omawiana była sprawa ubezpieczeń emerytalnych, obowiązujących od 1 stycznia br. w związku z ustawą o ubezpieczeniu, wprowadzoną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej. Pracownicy komunalni, uznając, że posiadana przez nich Kasa przezorności jest całkowicie wystarczającą dla zapewnienia należytego zabezpieczenia na starość, postanowili wystąpić z prośbą do Wydziału Powiatowego o zwolnienie z obowiązku ubezpieczenia.

× ŻYWCEM POGRZEBANY. W kopalni rudy żelaznej inż. Henryka Niedźwieckiego w Kamienicy Polskiej został zabity Jan Czerwik, lat 56, mieszkaniec wsi Siedlec Mały, gm. Rudnik Wielki, powiatu Zawierciańskiego, który został uduszony przez osunięcie się ziemi przy stramowaniu.

× SZTANDAR KOMUNISTYCZNY. Na ulicy Leśnej wczorajszej nocy adoratorzy Lenina wywiesili sztandar z napisami przeciwko wojnie i na cześć ZMK. Sztandar usunęła policja.

Kronika Olkuska.

× ZABAWA POLICYJNA. W dniu 1 lutego rb. odbędzie się zabawa taneczna, urządzona przez funkcjonarjuszów pol. państw. w Olkuszu.

× BAL KOSTJUMOWO - MASKOWY. W dniu 18 lutego rb., tj. w ostatki odbędzie się, jak w roku ubiegłym wielki bal kostjumowo-maskowy na dochód ochronki T-wa dobroczynności w Olkuszu.

× Z KOMISJI ROLNEJ. W dniu 24 lutego rb. o godz. 11 przed południem pod przewodnictwem inspektora pracy, p. Guranowskiego, odbędzie się posiedzenie komisji polubownej (rolnej), celem zawarcia umowy polubownej w rolnictwie na terenie pow. Olkuskiego na rok służbowy 1928-29

OFIARY.

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego“.

Dla uczczenia śp. Stanisława Malinowskiego, wzamian wieńca, składają na rzecz Komitetu ratunkowego w Milowicach zł. 20 — inż. Terczynowiczowie z Lublina (kw. Nr. 127).

Zamiast kwiatów na grób dla uczczenia nieodżałowanej śp. Zofji z Walickich Wesołowskiej, składają Władysława i Zygmunt Nowińscy 10 zł. na Macierz Szkolną i 10 zł. na najuboższych (kw. Nr. 129).

Bubak na L. O. P. P. składa zł. 3 (trzy).
Perek na L. O. P. P. składa zł. 2 (dwa).
Janczyk na L. O. P.. składa zł. 2 (dwa).
Michnicki na L. O. P. składa zł. 2 (dwa) — (kw. Nr. 128).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wielki kabel telefoniczny w Polsce.

WARSZAWA — ŁÓDŹ — KATOWICE — CIESZYN — KRAKÓW.

Dla realizacji wielkiego projektu telefonicznego połączenia kablowego Warszawy z Cieszynem poprzez Łódź i Katowice, oraz Katowic z Krakowem, Ministerstwo poczt i telegrafów stworzyło specjalne biuro kablowe pod technicznem kierownictwem p. inż. Zuchmantowicza.

Zadaniem biura jest opracowanie szeregu projektów takiego połączenia, na podstawie których będzie można wybrać najbardziej odpowiedni zarówno pod względem technicznym, jak i finansowym.

Do pracy nad projektami zostali zaproszeni również specjaliści zagraniczni. I tak dwaj inżynierowie czescy z firmy naftowej, w Bratislawie współdziałali przy opracowaniu ogólnego projektu i przypuszczalnego kosztorysu budowy, obliczonego na 30.000.000 zł. Dwaj inżynierowie amerykańscy ze Standart Electric Company z Londynu poczynili modyfikację w wyżej wspomnianym projekcie i sporządzili w ten sposób drugi jego warjant. Obecnie przybędą znów inni specjaliści z Bratislawy dla wykonania szczegółowego projektu i zrobienia pomiarów na gruncie — co potrwa parę miesięcy.

Jest nadzieja, że już w marcu Ministerstwo będzie mogło ogłosić przetarg na dostawę poszczególnych części do urządzeń kabli i stacyj wzmacniających. Do przetargu powołane będą zarówno firmy zagraniczne, jak i krajowe, które przy ofertach równoważnych będą miały pierwszeństwo — zależnie od tego, która firma utrzyma się przy przetargu będzie obrany jeden bądź drugi z dwuch możliwych systemów budowy, to znaczy firmy „Standart“ lub „Siemens“.

O ile budowa zostanie rozpoczęta 1 lipca b. r. i cała jej organizacja będzie bez przeszkód przeprowadzona, to roboty nad ukończeniem całej linji potrwają 2 i pół lata.

Długość linji wyniesie 522 kilometry, na przestrzeni których stanie aż 7 stacyj wzmacniających.

Kronika gospodarcza.

× WAŻNE ZEBRANIE. Dziś, 21 bm. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rady Głównej Powszechnej Wystawy Krajowej — z udziałem przedstawicieli sfer oficjalnych. Członkowie zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej i dyrekcji referować będą o stanie dokonanych już prac, przedstawiając równocześnie program akcji na najbliższą przyszłość i uzasadniając stawiano decydującym czynnikom postulaty. Wobec tego, że od terminu otwarcia Wystawy dzieli nas tylko 17 miesięcy, wszystkie kwestje z Powszechną Wystawą Krajową związane, godzi się nazwać palącemi. Bo — np. — dla wystawy, którą projektuje Bruksela na rok 1935 już dziś pracuje doskonale zmontowana „Dyrekcja Główna“. Bez komentarzy.

KAMPANJA CUKROWNICZA W POLSCE naogół jest na ukończeniu, jednak wskutek choroby buraka cukrowego przyniosła gorsze wyniki, niż przypuszczano, niemniej jednak przewyższa produkcję z kampanji poprzedniej. Według prowizorycznych obliczeń tegoroczna produkcja cukru wyraża się cyfrą 3.813.554 q. wartości cukru białego, wobec 3.647.745 q z roku ubiegłego. W związku z tem, aż do definitywnego wyjaśnienia ostatecznych rezultatów tegorocznej produkcji cukrowej, wstrzymano wysyłkę cukru zagranicę.

ARGENTYNA ZAMKNIĘTA DLA EMIGRACJI. Według wiadomości otrzymanych z poselstwa polskiego w Buenos Aires około 2 tys. emigrantów polskich znajduje się bez pracy. Stan ten wytworzył się głównie wobec znacznego wzrostu emigracji do Argentyny począwszy od października 1927 r. W związku z tem urząd emigracyjny komunikuje, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych wstrzymujące emigrację do Argentyny aż do chwili zmiany warunków argentyńskim rynku pracy. Wobec tego urząd emigracyjny przestanie wydawać paszporty emigracyjne do Argentyny i zaświadczenia na paszporty. Zaświadczenia na paszporty emigracyjne wydawane będą tylko tym osobom, które wykażą się imiennem wezwaniem otrzymanem od krewnych względnie znajomych z Argentyny, poświadczone przez tamtejszy konsulat polski tudzież osoby udające się do swych rodzin.

380 miljonów deficytu

W ROKU 1927.

Grudniowe cyfry bilansu handlowego pozwalają zestawić wyniki naszego handlu zagranicznego za cały ubiegły rok:

	Wywóz.	Przywóz.	Saldo.
	w tysiącach franków złotych.		
Styczeń	114.795	107.698	+ 7.095
Luty	116.394	111.991	+ 4.403
Marzec	128.736	128.306	+ 450
Kwiecień	119.414	148.195	— 28.784
Maj	114.177	165.814	— 49.637
Czerwiec	114.006	160.040	— 48.034
Lipiec	113.911	136.193	— 23.756
Sierpień	120.600	129.862	— 9.260
Wrzesień	119.087	126.865	— 7.778
Październ.	137.742	151.149	— 13.407
Listopad	133.464	155.581	— 22.117
Grudzień	125.478	160.658	— 35.180
	1.457.799	1.680.354	—222.555

Rok ubiegły przyniósł tedy 380 miljonów zł. p. deficytu handlowego, co równa się 222 i pół miljonów fr. zł. i stanowi przeszło 40 miljonów dolarów, czyli prawie dwie trzecie pożyczki amerykańskiej.

Zarówno ze stanowiska naszego bilansu płatniczego jak i wobec zaciągniętych pożyczek, które musimy spłacać wraz z procentami, bilans zagraniczny uznać należy jako niepokojący.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 125.00, Bank Polski 163.50 — 163.00, Bank Spółek Zarobk. 92.50, Cukier 76.50, Firlej 54.00, Węgiel 101.00, Nobel 41.00, Lilpop 41.00, Modrzejów 44.00—43.50, Ostrowiecki 83.00 — 84.00, Starachowice 62.25—62.75—62.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.47 i pół — 43.46 i pół—43.47 i pół, Paryż 35.07, Wiedeń 125.62, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.20, Szwajcarja 171.79, Dolarówka 5 proc. 63.40—63.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.50 —57.25—57.50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 20-1.

Żyto 39.00—40.00, Pszenica 43.75—46.75, Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00, Jęczmień browarowy 39.50—41.00, Owies 33.00—35.00, Mąka żytnia 70 proc. 55.50, Mąka żytnia 65 proc. 57.00, Mąka pszenna 65 proc. 66.50—70.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Nasz dział radjowy.

UNIWERSYTET RADJOWY W CHICAGO.

W Ameryce ponownie rozpatruje się możliwość otwarcia uniwersytetu o wysokim programie naukowym nauczającego za pośrednictwem audycyj radjowych. Uczęszczanie na ten uniwersytet byłoby obowiązkowe tylko dwa razy do roku, w celu zdania egzaminów, oraz załatwienia formalności. Nauka korespondencyjna, posiadająca wielu zwolenników na zachodzie, przeszłaby w ten sposób w nową, może w bardzo celową fazę. Koszta utrzymania takiego uniwersytetu obliczają na 100.000 dolarów miesięcznie, koszta założenia na 2 miljony.

RADJO SYGNALIZUJE WYBUCH WULKANU.

Obserwatorjum na Wezuwjusz stwierdza, że przed mającym nastąpić wybuchem w radjoaparatach odbiorczych pojawiają się silne trzaski i mogą posłużyć zwiedzającym krater jako sygnały ostrzegawcze. Ogólnie zauważono, iż pojawienie się większej ilości plam na słońcu wpływa ujemnie na odbiór radjowy. Plamy te nietylko działają na zmiany klimatu, lecz również wywołują na ziemi silne zaburzenia elektro-magnetyczne, niweczące wysyłane fale radjowe.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę 21-go stycznia b. r.

KATOWICE. — 16.20 Komunikaty Polsk. Zwicz. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. 16.40 wykład języka polskiego (kurs wyższy). 17.05 Komunikaty. 17.20 — Transm. z Krakowa. Pogadanka dla rodziców i wychowawców. Rysunki u dzieci — wygł. p. T. Sysło. 17.45 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży p. t. „Złota Kaczka“, w wykonaniu artystów teatru miejskiego i koncert popołudniowy. 18.55 Komunikaty. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Odczyt z cyklu „Portrety literackie“ p. t. „Władysław Orkan“ — wygł. red. Zdzisław Dębicki. Transm. z Warszawy. 20.30 Transm. z Warszawy. Muzyka operetkowa. 22.00 Komunikaty. 22.30 Transm. z kawiarni „Atlantic“.

Z całej Polski.

DZIESIĘĆ DNI NA DNIE STUDNI.

Dawno niezanotowaną zbrodnię popełnił niejaki R. K. w Wiewiórczynie, pow. Zniński. Mianowicie K., który na zabój zakochał się w córce gospodarza M., spostrzegł, iż dziewczyna od paru dni zaczyna go zdradzać. Zawiedziony kochanek uplanował zemstę. Pewnego dnia wieczorem, wyprowadził dziewczynę w pole pod pozorem rozmówienia się z nią i w pewnej chwili, chwyciwszy bezbronną, wrzucił ją do głębokiej na kilkanaście mtr. suchej studni, poczem spokojnie odszedł do domu. Zaczęła się straszliwa męka nieszczęśliwej, która nie mogła żadnej spodziewać się pomocy, ponieważ wysokość studni wykluczała absolutnie możliwość usłyszenia przez kogoś wołania o ratunek, temwięcej, że studnia leży daleko w polu, gdzie o tej porze roku nikt nie przebywa. Tymczasem we wsi zauważono nieobecność dziewczyny i rozpoczęto poszukiwania, gdy jednak w ciągu kilku dni nie zostały one uwieńczone pomyślnym rezultatem, pomiędzy ludźmi zaczęła krążyć pogłoska, iż dziewczynę uprowadzili handlarze żywym towarem. Dopiero w dziesiątym dniu, prosty przypadek sprowadził wyjaśnienie sprawy. Chłopcy wiejscy, bawiąc się w pobliżu studni usłyszeli słabe jęki, wydobywające się z głębi. Powiadomieni o tem wieśniacy przybywszy na miejsce, wydobyli dziewczynę, wyschniętą na szkielet, ale która dawała jeszcze słabe znaki życia. Poddana troskliwej opiece lekarskiej nieszczęśliwa wraca powoli do zdrowia. Sprawca ohydnej zbrodni zdołał zbiec i wszelkie próby ujęcia go spełzły na niczem.

ZAGADKOWA PRZESYŁKA.

We wtorek 17 b. m. zawiadowca stacji kolejowej w Ostrowcu, sprawdzając magazyn z przesyłkami, zwrócił uwagę na jakąś paczkę, po którą, jak się okazało, od dłuższego już czasu nie zgłaszał się żaden odbiorca. Zawiadowca, chcąc przekonać się o zawartości tej bezpańskiej przesyłki, wezwał funkcjonarjuszy policji i w ich asyście paczkę otworzył. Jakież było ich zdumienie, gdy z otwartej paczki wysypała się niesłychana ilość fotografij smutnej pamięci Lenina, czerwonego cara Rosji, a następnie cała wprost masa (przesyłka ważyła 40 klg.) bibuły komunistycznej propagandowej w językach, polskim i żydowskim.

UCIECZKA ZAKUTYCH W KAJDANY BANDYTÓW.

Dwaj notoryczni bandyci Bajorek i Jaworski, zbiegłszy z więzienia w Tarnowie i dobrawszy sobie spólników, rozpoczęli grasować w powiecie Gorlickim, gdzie w przeciągu niespełna miesiąca popełnili 3 rabunki i kilkanaście większych kradzieży. Zarządzona obława przyniosła w tych dniach pożądane rezultaty. Całą szajkę zlikwidowano, aresztując 10 osobników z Bajorkiem i Jaworskim na czele. Zarz pierwszej nocy po aresztowaniu, prowodyrzy szajki, mimo że byli zakuci w kajdany, usiłowali zbiec z aresztów w Bieczu. Zdołali przepiłować już kraty, lecz na szczęście policja udaremniła zamiar, aresztując kilku opryszków, którzy dostarczali bandytom piłek i „angielskich włosów“ do przepiłowania krat

SKAZANIE BOLSZEWIKA.

W tych dniach odbył się w Wilnie proces przeciw niejakiemu Burelowi Gefen. W marcu r. ub. przechodzący ulicą Zawalną post. Bisigirski zauważył, że idąca przed nim grupka młodych żydów zdradza zdenerwowanie. Młodzieńcy przyspieszyli nawet kroku, chcąc jak widać ujść oczu policjanta i trzeba trafu, że w tym właśnie momencie paczka niesiona przez jednego z nich rozwiązała się i upadła na chodnik. Pośpiech z jakim zaczęto zbierać papiery stanowiące zawartość paczki sprawił, że Bisigirski skierował się w kierunku grupki. Na widok zbliżającego się grupka rozbiegła się we wszystkie strony, na miejscu zaś pozostał jedynie Burel Gefen. Jak się okazało paczka zawierała 2856 odezw komunistycznych wydanych w języku: polskim, białoruskim i rosyjskim jak to zwykle bywa o treści podburzającej. Sprawa oparła się o sąd okręgowy, Trzynastu świadków obrony postawili mecenasi Kulikowski i Smilg aby osłabić wywody jedynego świadka oskarżenia, jednak sąd uznał Gefena winnym i skazał go na dwa lata twierdzy, zaliczając mu na poczet tej kary 10 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Rząd austrjacki wobec cadyków.

NAMIESTNIK B. GALICJI UKŁADAŁ Z NIMI WYBORY.

Bydgoska „Deutsche Rundschau“ zamieściła interesujący artykuł p. t. „Rabin, cudotwórca z Bełza“.

W artykule tym jest naprzód stwierdzenie, że obecny Rząd polski w swej polityce wyborczej wzoruje się na wypróbowanych metodach b. rządu krajowego b. Galicji, zwłaszcza w stosunku do Żydów.

Namiestnicy galicyjscy starali się zawsze o względy ortodoksów i pietystów żydowskich tzw. „chassidim“. Wśród chasydów, bardzo licznych, szczególnie we wschodnio - galicyjskich miasteczkach, cieszyli się bezapelacyjnym posłuchem rabini „cudotwórcy“, tzw. „cadykowie“, sprawujący swą godność dziedzicznie w wybranych przez Boga rodach, będących poniekąd dalszym ciągiem dawnych dynastyj kapłańskich. Od wieków rody te są przywiązane do stałego miejsca, do swej stałej rezydencji. Najdostojniejszym rabinem cudotwórcą w całej Małopolsce był i jest „cadyk“ z Bełza, należący do rodu Rokachów.

Już za czasów austrjackich — pisze sze „Deutsche Rundschau“ — był zwyczaj, że wysoki urzędnik polityczny odwiedzał przed wyborami „cadyka“ w Bełzie i składał mu wyrazy uszanowania w imieniu namiestnika Galicji. Niebawem po tej wizycie szło do wszystkich chasydów zlecenie, by głosowali na kandydata rządowego.

Rabini i chasydzi, jako przedstawiciele żydowskiego klerykalizmu, byli bezwzględnymi zwolennikami posłuszeństwa każdemu rządowi. O tem wiedzieli dobrze władcy galicyjscy i dlatego starali się zawsze być w dobrych stosunkach z rabinami i cadykami.

Tę tradycję rządu austrjackiego odnowił z pomyślnym skutkiem obecny Rząd polski.

Niezwykła impreza sportowa.

WYŚCIG PIESZY 700 KLM. LOS ANGELOS NOWY JORK.

W Ameryce nic nie jest utopją!

Przygotowania do tego biegu indywidualnego (nie sztafetowego), naturalnie etapami, łączącego Ocean Spokojny z Atlantykiem, znajdują się w stadjum realizacji.

40.000 dolarów wydano już na wstępne roboty techniczne, organizacyjne i propagandowe, drugie tyle przewiduje się do czasu rozpoczęcia biegu.

Start odbędzie się 3 marca b. r. z Los Angelos. Około 500 kandydatów zgłosiło się już do tego biegu, wobec którego blednie niezwykle ciężki kolarski „Tour de France“.

Najlepsi maratończycy świata zjeżdżają się do Ameryki na start tego supermaratonu. Czyżby traktowali tę imprezę, jako dokonały trening etapowy do maratonu olimpijskiego w Amsterdamie? Czy chodzi im o nagrodę 25 tysięcy dolarów dla pierwszego, względnie część 20.000 dolarów dla reszty czołowej grupy? Czy też ambicja, sława i emocja szalonej i dotychczas nieprzeprowadzonej imprezy ściąga te tłumy białych i czerwonych biegaczy? Bo i 50 blisko Indjan amerykańskich startuje w tej konkurencji przeciw bladym twarzom.

Sport to, czy ekscentryczność amerykańska? W każdym razie „wyczyn“ niezwykły!

Skandal w żydowskiem krematorjum w Berlinie

OKRADANO TRUPY, WYŁAMUJĄC IM PLATYNOWE PODNIEBIENIA I ZŁOTE SZCZĘKI.

Istnieje w Berlinie położone w bogatej dzielnicy krematorjum, przeznaczone dla bogatych żydów, w którem pali się zwłoki dopiero wtedy, gdy zbierze się większa ich ilość. W krematorjum tem zdarzył się przed tygodniem następujący wypadek.

Miano właśnie spopielić zwłoki restauratora Winklera, który za życia (kosztem 3.300 marek) sprawił sobie platynowe podniebienie i bardzo wiele złotych zębów. Rodzina chciała

wyjąć te skarby z ust nieboszczyka,

ale coś stanęło temu na przeszkodzie. miano to uczynić dopiero po złożeniu zwłok w krematorjum. Na kilka godzin przed spaleniem zwłok zjawił się syn zmarłego w towarzystwie lekarza i oświadczył, że z ust nieboszczyka zabiera cenne kruszce. Rozsunięto z trudem szczęki trupa, aliści w tym momencie okazało się, że zwłoki zostały zbeszczeszczone, gdyż już poprzednio niewiadomy sprawca wydarł trupowi platynowe podniebienie i

obcęgami wyłamał złote zęby.

Zaalarmowana policja zaaresztowała funkcjonarjuszy krematorjum, przeprowadziła śledztwo i rewizję. Podejrzenie padło na palaczy. Jednego z nich znaleziono powieszonego na drzewie, w alei, prowadzącej do krematorjum. W pozostawionym liście samobójca oświadcza, że jest niewinny, ale nie umie przeżyć hańby, za którą uważa rzucone na niego podejrzenie.

Wypadki te wstrząsnęły całym Berlinem. Już oddawna

chodziły głuche wieści,

że ponieważ zwłok w krematorjach nie pali się natychmiast, zachodzą tam różne nadużycia. Przypomniały się niesprawdzone historje o obdarciu nieboszczyków z pośmiertnych szat, o pewnej aktorce filmowej, która chciała być spalona wraz z wszystkimi klejnotami. Gdy „bliscy“ szukali potem w popiołach stopionego złota i djamentów, dyrekcja krematorjum miała oświadczyć, że

złoto ulotniło się w nadzwyczajnem gorącu,

zaś djamenty zamieniły się w węgiel. Oczywiście kłamstwo, bo temperatura w piecach nie przekracza 900 stopni Celsjusza.

Zeznania aresztowanych palaczy odsłaniały dalsze skandale. Palacz Hille oświadczył, że z polecenia kierownika krematorjum zdejmował z trupów wszystkie cenne przedmioty i wyłamywał nawet zęby i metalowe plomby. Interpelowany kierownik krematorjum zaprzeczył temu gołosłownie, ale pozostaje na wolności.

Policja śledzi, bada i szuka

i do tej pory nic jeszcze nie znalazła. Nie stwierdzono również, co robiono z rabowanymi kruszcami, gdzie je topiono, komu sprzedawano.

Ze świata.

ODBUDOWA PARTENONU.

Od kilku lat na Akropolis, pod kierunkiem greckiego architekta Balanosa, prowadzone są roboty nad odbudową Erechtejonu i Propylejów. Obecnie przyszła kolej na Partenon. Chodzi tu, oczywiście, nie o całkowitą odbudowę świątyni, lecz o to, by poszczególne człony starożytnej budowli odtworzyć na dawnych ich miejscach. Według opinji rzeczoznawców, uda się odtworzyć nanowo w kolumnach i architrawie całą północną fasadę świątyni, zniszczoną przez eksplozję w 1687 r. Architekt Balanos tak ostrożnie dobiera środków technicznych i ujawnia taki takt i smak, że niema obawy o jakąś rażącą dowolność. Mimo to jednak cały ten wysiłek artystyczny — jak twierdzą niektórzy — wydaje się mocno wątpliwym. Partenon bowiem jest dziś tylko ruiną artystyczną, o której kształtach ma decydować przypadkowo ocalały materjał budowlany

OCHRONA PTACTWA WE WŁOSZECH.

Mnóstwo ptactwa śpiewającego, zwłaszcza słowików, padało dotychczas ofiarą przelotu przez Włochy do Afryki i z Afryki. Albowiem Włosi wyłapywali przelatujące ptactwo w sidła i poprostu zjadali masami nawet słowiki. Sprawą tą zainteresowali się przyrodnicy całej niemal Europy, protestując przeciwko tak barbarzyńskiemu tępieniu pożytecznego ptactwa śpiewającego. Protesty te nie przebrzmiały bez echa, albowiem z inicjatywy Mussoliniego rada ministrów wydała dekret, zabraniający pod surowemi karami tego rodzaju łowów na ptaki. Minister gospodarki państwa rozesłał obecnie do wszystkich prefektur okólnik, w którym zaostrzając kary przewidziane przez dekret, zabrania połowu ptactwa śpiewającego

HAZARD JAKO PRZEMYSŁ.

Jak donoszą dzienniki paryskie, Frank Jay Gould, syn zmarłego amerykańskiego „króla kolejowego“, zamierza dostać w swoje ręce, o ile możności, wszystkie kasyna gry, zwane przez moralistów poprostu spelunkami. Gould utworzył w tym celu syndykat, który w Nicei zaczął już budować dom gry pod nazwą „Pałac wenecki“ kosztem 2 i pół miljona dolarów. Największy przemysłowiec hotelowy we Francji, Józef Aletti, należy do tej spółki. Gould wniósł do syndykatu 5 miljonów dolarów. Obecnie ma Francja 160 domów gry, które w roku ubiegłym zarobiły razem przeszło 16 miljonów dolarów. Ile tych domów gry należy do Goulda, nie wiadomo. Nicea posiada 6 „kasyn“, które bardzo dobrze idą. Zajmującą jest rzecz, że Gould przez pewien czas myślał o truście tennisowym i posiada na Rivierze setki kortów tennisowych.

WYWÓZ BŁOTA LECZNICZEGO DO AMERYKI.

Dzienniki donoszą, iż w ostatnich latach rozwija się bardzo pomyślnie wywóz błota leczniczego z Piszczan do Ameryki. Na pomysł ten wpadli lekarze amerykańscy, znający działanie tego błota przy leczeniu niektórych chorób. Pomimo wysokich kosztów transportu, leczenie błotem piszczańskiem w Ameryce jest tańsze, niż kosztowna podróż z Ameryki do uzdrowisk europejskich.

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy".**

Dziś i dni następne DOUGLAS FAIRBANKS **„Czarny Pirat"** Jeden z najpotężniejszych filmów w barwach naturalnych.

Następny program **Douglas Fairbanks „12 DJAMENTÓW"** Na żądanie publiczności powtórnie na ekranie naszym po wznowieniu dwuch spalonych aktów.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia przez udział w bolesnym obrzędzie pochowania drogich nam zwłok

ś. p. Juljana Bujaka

składamy szczere i z głębi serca płynące podziękowanie.

105 **Matka, siostry i bracia.**

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 457 K. H. Kurator upadłości handlującego Lejby Amsterdamera, zam. w Będzinie, Adwokat Jan Agapow w Będzinie ogłasza, że na mocy zapadłego w dniu 11 stycznia 1928 r. wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu została ogłoszona upadłość handlującemu Lejbie Amsterdamowi z oznaczeniem chwili otwarcia upadłości na dn. 25 listopada 1927 r. i postanowieniem osadzenia tegoż Amsterdama w areszcie dla dłużników.

Kurator Upadłości
(—) Jan Agapow
404 Adwokat

OGŁOSZENIE.

Sędzia Komisarz upadłości handlującego Lejby Amsterdamera, Sędzia Sądu Okręgowego w Sosnowcu S. Muchanow na zasadzie art. 447—480 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli wymienionego Lejby Amsterdamera, oraz spólników jego, aby stawili się w dn. 25 stycznia 1928 r. o godz. 11 rano w sali rozpraw zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu celem ułożenia listy wierzycieli, oraz dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości. 404

Sędzia Komisarz (—) S. Muchanow
Za zgodność:
Kurator upadłości
(—) Jan Agapow adwokat.

L. Dz. 3071-28.

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu

w zastępstwie Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych na zasadzie Dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) art. 99 punk 1, niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że

1) Zgłoszenia firm do Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie przyjmuje Centrala Kasy Chorych w Sosnowcu, Wydział Rejestracyjny, ul. Kołłątaja L. 17, oraz filje w Zawierciu, ul. Paderewskiego 4, w Dąbrowie, ul. 3-go maja 14 i w Będzinie, Małachowskiego 6, od godziny 8 rano do godz. 2 popołudniu, a w soboty do godz. 12 w południe.

2) Zgłoszenie każdego pracownika powinno być uskutecznione na oddzielnym blankiecie i złożone w dwuch egzemplarzach

3) Blankiety do zgłoszeń są wydawane w lokalach w p. 1 wymienionych.

4) Przy składaniu zgłoszeń pożądane jest jednoczesne składanie spisów zgłaszanych pracowników w celu kwitowania na tych spisach dokonanych zgłoszeń.

Powyższe zgłoszenie złożone w wymienionych w p. 1 lokalach Kasy Chorych jest wypełnieniem ustawowego obowiązku wobec Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Sosnowiec, dn. 20-1-1928 r. 408

ZASTĘPCA KOMISARZA
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) Wacław Wrzeszcz.

TARGI LIPSKIE

są najkorzystniejszym rynkiem zakupów świata i największym przeglądem wzorów Europy, na którym jest reprezentowanych ponad 1000 grup towarów wszelkich branż. 10.000 wystawców z 21 krajów wystawia to, co mają najlepszego i najdoskonalszego. Wystawa wzorów od 4 do 10 marca 1928. Wielka wystawa techniczna i budowlana od 4 do 14 marca, wystawa tekstylna od 4 do 7 marca, wystawa wyrobów szewskich i skór od 4 do 7 marca 1928 r.

Informacji udzielają:
Urząd Targów Lipskich, Lipsk i Alfred Erbse, Katowice, Mickiewicza 4. Tel. 5.0

391

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu Spółdzielnia z o. o.

Urządza w dniu 22 stycznia r. b. o godz. 2 po poł. w sali KINA ZAGŁOBA ul. Kościelna

Ogólne Zgromadzenie

w sprawach handlowych i organizacyjnych, na które zaprasza wszystkich kupców chrześcijan, tak członków jak również niečłonków

Porządek dzienny:
1) Sprawozdanie ze spraw handlowych
2) Sprawy organizacyjne
3) Wolne wnioski 358-2

O liczne i punktualne przybycie uprasza ZARZĄD.

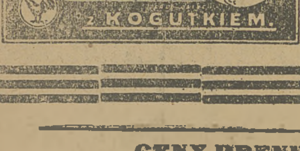
POTRZEBNY

TECHNIK

z wykształceniem średniem do prowadzeń a pomiarów cieplnych. Konieczna znajomość języka polskiego i niemieckiego 371

STOWARZYSZENIE Dozoru Kotłów Parowych

Katowice, ul. Opolska 11.



NA RATY

do 6 miesięcy

można otrzymać w księgarni **„POLONJA" w Sosnowcu**

Berwin — Polskie listy miłosne zł. 5.60.
Sichulski — Karykatury współczesne zł. 4.—
Miciński — Kniaź Potiomkin zł. 6.—
Klaczko — Zapomniane Pisma Polskie zł. 4.—
Witkiewicz — Szkice estetyczne zł. 4.—
Jaroszyński — Zaranie Malarstwa Polskiego zł. 3 —
Jaroszyński — Jak patrzeć na dzieła sztuki zł. 3.—
i wiele innych. 390

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebny pomocnik fryzjerski od 1 Lutego. Będzin Małachowskiego 36 B-cia Tyńscy. 361

Od 1-li go potrzebna inteligentniejsza służąca znająca gotowanie świadectwa wymagane. Sosnowiec, Aleja Nr. 5 pierwsze piętro. 367-3

Młoda 18-letnia, umiejąca szyć, dziewczyna weźmie zaraz zajęcie najchętniej do dzieci. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Zachodniego" pod „Młoda". 382 3

Poszukuję panienki przychodzącej na popołudniowe godziny do 5-letniego chłopczyka. Sosnowiec, Modrzejowska 25 I piętro lewe drzwi 333

Potrzebny pracownik fryzjerski zdolny od zaraz. Sosnowiec, 3-go Maja, Kuśmierski. 397

Poszukiwana nauczycielka dla dwojga dzieci na godziny popołudniowe za całodzienne utrzymanie i pokój. Katowice, Generała Zajączka 13, Zienkiewicz. 407

Kupno i sprzedaż.

Nowo wybudowana piekarnia do sprzedania lub wydzierżawienia. Dąbrowa Górnicza przy Kolonji 9. 368-3

Kupię dom w śródmieściu Sosnowca. Zgłoszenia piśmienne „Kurjer Zachodni" Sosnowiec, pod dom. 390-2

2 klacze młode wyjazdowe, dobre pod wierzch sprzedam tanio. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Będzin. 330

Sprzedam lokal restauracyjny z urządzeniem i mieszkaniem nadający się na każdy interes tanio. Sosnowiec Konstantynowska 1. 400-2

Różne.

Opona samochodowa po udowodnieniu własności do odebrania Wolek, Sosnowiec, Aleja 11. 363-3

Przybłąkał się pies doberman z marką Nr. 481-b na rok 1927, Kraków. Odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Dolna 3, Zapiór 365-3

Przyjmujemy do wyprawy skóry lisie, sarnie itp. F. Molicki. Sosnowiec sklep wprost stacji. 395

Radjoamatorzy! gdy odbiór słabnie, magnesujcie słuchawki w firmie „Ster" Piłsudskiego 14 tel. 8-28. 399

Zgubione dokumenty.

Prydatko Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 378-3

Bednarek Antoni zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Będzin. 385-3

Jakób Dawid Warszawski zgubił książkę K. Chorych wydaną przez nię tejże w Będzinie. 402

Jakób Dawid Warszawski zgubił wyciąg z ksiąg ludności wyd. przez Magistrat w Szczekocinach i kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat Będzin. 403-1

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem . . . . . . „ 5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ „ „ „ (do 80 „)	25 „
„ „ „ „ „ (do 100 „)	30 „
„ „ „ „ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk. oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 1-55 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA — Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1 — Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"